Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 14 Sobota, dnia 14-go stycznia 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu. Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu

Zwycięstwo idei współpracy z Rządem

Połączenie Klubu Mieszczańskiego z „Resursą"

Cała Polska, jak długa i szeroka, opowiedziała się za współpracą z Rządem

Zjazd rzemieślniczy
w niedzielę

Niedzielnym zjazdem przedstawicieli wszystkich towarzystw rzemieślniczych polskich na terenie województwa łódzkiego jest ogromne zainteresowanie. Niektóre towarzystwa nadesłały już swoich delegatów.

Zjazd ma na celu, jak o tem już pisaliśmy, powołanie do życia RADY RZEMIOSŁA POLSKIEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

Dokoła Bezp. B. W. z R.

P. adwokat Wodziński miał wyjechać w w dniu dzisiejszym do Warszawy, celem złożenia odpowiednim czynnikom szereg informacyj; powrót spodziewany jest w niedzielę.

Pp. St. Paprocki i B. Tomczak, obydwaj z Centralnego Biura Wyborczego, mają przybyć do Łodzi w poniedziałek.

Wyjazd p. Wojewody

W związku z akcją przedwyborczą p. wojewoda Jaszczołt wyjeżdża znów w niedzielę do Warszawy, skąd powróci, niewątpliwie, w poniedziałek.

Narady żydów i niemców
wsprawie utworzenia bloku

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie konstytuujące bloku mniejszości narodowych w Łodzi.

W skład komitetu wejdą przedstawiciele prezydjum żydowskiego bloku narodowego przy bloku mniejszości oraz przedstawiciele niemców.

Kongres stanu średniego
w Katowicach

KATOWICE, 13.1 (PAT). W poniedziałek, dnia 16 bm. odbędzie się w sali powstańców kongres stanu średniego, zwołany przez komitet organizacyjny stanu średniego. Zadaniem kongresu będzie rozpatrzenie aktualnych postulatów stanu średniego, stanowiska wobec wyborów, oraz wyłonienie rady, mającej na celu reprezentacje stanu średniego w województwie śląskiem.

Dwie dodatkowe listy

WARSZAWA, 13.1 (PAT). Do dnia dzisiejszego w państwowej komisji wyborczej zgłoszone zostały dwie listy dodatkowe: Ukraińskawo Narodnawo Sojusza i N. P. R.

Żydzi lubelscy
za współpracą z Rządem

LUBLIN, 13.1 (AW). Organizator bloku mniejszości narodowych p. Grinbaum, zapowiada na niedzielę, dnia 15 bm. swój przyjazd do Lublina, gdzie odbędzie konferencję z przedstawicielami kół narodowo-żydowskich, które opowiedziały się za Rządem.

W PIĄTEK, t. j. 13 b. m. W GODZINACH WIECZOROWYCH NASTĄPIŁO POŁĄCZENIE SIĘ KLUBU MIESZCZAŃSKIEGO I KOMITETU „RESURSY" RZEMIEŚLNICZEJ W JEDEN BLOK, KTÓREGO NAZWA ZOSTANIE USTALONA W NADCHODZĄCY WTOREK, JAK RÓWNIEŻ I OSOBISTOŚCI, WCHODZĄCE W SKŁAD PREZYDJUM TEGO BLOKU.

JEST TO BARDZO WAŻNE POSUNIĘCIE NA TERENIE ŁÓDZKIM W AKCJI WYBORCZEJ.

BLOK TEN, JAK WIADOMO, OPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA WSPÓŁPRACĄ Z RZĄDEM.

AKCJA PRZEDWYBORCZA „RESURSY"

Na terenie „Resursy" Rzemieślniczej AKCJA PRZEDWYBORCZA, nie wychodząc ze stadjum przygotowawczego, zaczyna pulsować coraz żywiej. Toczą się pertraktacje z różnemi organizacjami społecznemi i zawodowemi celem powołania większego Komitetu Wyborczego, który pójdzie bezwzględnie za Rządem.

Dymisja ministra Reichswehry
W dniu dzisiejszym ogłoszony zostanie komunikat o dymisji dr. Gesslera

BERLIN, 13.1 (PAT). Cała prasa popołudniowa donosi na podstawie wiarogodnych informacyj z kół parlamentarnych, że *minister Reichswehry dr. Gessler ma zamiar podać się do dymisji.*

Równocześnie zaś wycofał się zupełnie z życia politycznego. Jak stwierdza „Berliner Tageblatt", minister Gessler jeszcze przed trzema dniami uwiadomił nieoficjalnie o zamiarze ustąpienia swojego zarówno kanclerza Marksa, jak i za pośrednictwem podsekretarza stanu Meisnera, prezydenta Hindenburga, motywując swą decyzję złym stanem zdrowia i przejściami natury osobistej.

Formalnego podania o dymisję minister wprawdzie do tej pory nie przedłożył prezydentowi Hindenburgowi, ani też gabinetowi Rzeszy, jednak, jak stwierdzają dzienniki, uczynić to ma jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, tak, iż prawdopodobnie jutro ogłoszony zostanie *oficjalny komunikat o dymisji min. Gesslera.*

W związku z tą wiadomością, dzienniki podkreślają, że sprawa ewentualnego następcy ministra Gesslera jest najważniejszą i najbardziej palącą kwestją chwili obecnej.

Niewiadomo jaką drogę obierze rząd, celem rozwiązania tej sprawy. „Berliner Tageblatt" wskazuje na dwie możliwości: o ile rząd liczy się na serjo z rozwiązaniem Reichswehry w ciągu trzech lub 4-ch miesięcy i w związku z nowemi wyborami oczekuje rekonstrukcji gabinetu, to narazie mógłby ograniczyć się do powołania zastępcy ministra.

W tym wypadku minister Gessler otrzymałby dłuższy urlop wypoczynkowy. Drugą ewentualnością jest przyjęcie formalnie do wiadomości dymisji i zamianowanie przez Prezydenta Hindenburga na wniosek kanclerza Rzeszy nowego ministra Reichswehry.

* * *

BERLIN, 13.1 (PAT). Dzienniki donoszą z kół parlamentarnych, że wśród osobistości, które brane są w rachubę jako ewentualni następcy na stanowisko ministra Reichswehry, wymieniają pos. centrowego *Ersinga*, szefa Reichswehry *gen. Heye*, którego głównie popierają koła zbliżone do Reichswehry, następnie pos. do Reichstagu b. kontradmirała floty niemieckiej *Brüninghausa*, jak również szefa niemieckiej frakcji ludowej, b. ministra gospodarki Rzeszy d-ra *Scholtza*, a wreszcie posła ludowego *von Kardorfa.*

Hrubieszów

WARSZAWA, 13. (PAT). P. Marszałek Piłsudski otrzymał następujące depesze z wyrazami czci i hołdu:

I. Zorganizowany w dniu dzisiejszym gminny komitet wyborczy ukraiński *w Hrubieszowie* przesyła Ci Panie Marszałku wyrazy czci i hołdu, zapewniając, iż dążeniem naszem będzie wcielenie w czyn Twoich ideałów".

Łuniniec

II. Zorganizowany w dniu dzisiejszym powiatowy komitet bloku pracy państwowogospodarczej w *Łunińcu* przesyła Ci, Panie Marszałku, wyrazy czci i hołdu, zapewniając, iż dążeniem jego będzie wcielenie w czyn Twoich ideałów".

Bochnia

III. Zgromadzeni na wiecu w *Bochni* reprezentanci właściaństwa ziemi bocheńskiej przesyłają wyrazy najgłębszej czci i hołdu najdostojniejszemu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu i premjerowi Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Zgromadzeni komunikują o wybraniu powiatowego Zjednoczenia Ludu i uchwaleniu jednogłośnem popierania bezwzględnego przy wyborach do Sejmu i Senatu kandydatów Bloku Rządowego.

Oświęcim

IV. „Zebrani obywatele miasta Oświęcimia w ilości kilkuset osób po wysłuchaniu referatu prof. Stefana Górki z Krakowa o położeniu politycznem i gospodarczem Polski uchwalili jednomyślnie przesłać p. Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy czci i hołdu. Również jednocześnie uchwalili głosować przy nadchodzących wyborach na listę Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego".

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE
Spółka Akcyjna

zawiadamia pp. odbiorców prądu, że stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, ceny prądu, obowiązujące pp. odbiorców za miesiąc **grudzień** 1927 roku, obniżone na dzień 7-go stycznia roku bieżącego, wynoszą za jedną kilowatgodzinę:

dla światła 96,17 gr.
dla siły 35,62 „

z opustami, przewidzianymi w uprawnieniu rządowem.

W zależności od terminów zapłaty oraz na zasadzie poszczególnych umów udzielane będą opusty dodatkowe.

131

TEATR LIT. ART.
„GONG"
w gmachu KINA „LUNA"
pod kierunkiem WALEREGO JASTRZĘBCA.
Bilety w kasie teatru „GONG" od 3 pp.

W sobotę, dnia 14 i w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 12 w nocy

TYLKO 2 WYSTĘPY
znakomitych tancerek
LODY i ZIZI
123-2
HALAMY
pod hasłem **„Halamy w Łodzi"**

Z udziałem art. „GONG" Talerico, Runowieckiej, Cybulskiego, Jastrzębca, Kamińskiego, Sielańskiego, Skonieczego.

Ważna decyzja Ojca św.

Bawiący obecnie w Rzymie ks. Prymas Kardynał Hlond nadesłał do generalnego wikarjatu w Poznaniu depeszę, **zabraniającą wszystkim księżom na obszarze całej Rzeczy pospolitej kandydowania do Sejmu i Senatu.**

Niewątpliwie ten zasadniczy zakaz ks. Prymasa został powzięty na skutek porozumienia poprzedniego z Ojcem św., który stał zawsze na tem stanowisku, **że kapłani powinni unikać brania udziału w życiu politycz nem.**

Jest to zupełnie naturalny i dobrze pojęty sposób rozumowania Najwyższej Głowy Kościoła Rzymsko - Katolickiego, jeśli się zważy **różnice i rozbieżności**, jakie zachodzą między **powołaniem** kapłańskiem a polityktem.

Pierwszy powinien pełnić **posłannictwo** swojego stanu w ciszy i zdala od zgiełku prze kupnego świata, zabiegając mozolnie **o uzdro wienie, podtrzymywanie i rozbudzanie** dusz częstokroć schorzałych i zdewastowanych przez chwasty i kąkol codziennego szaregg bytu... Kapłan powinien być lekarzem i konserwatorem **duszy**, natomiast polityk, a w dodatku „fachowiec" od wewnętrznej polityki jest **przeciwieństwem** pierwszego. Nie obcy mu brud, błoto, intrygi i kłamstwo, t. zw. **machiawelizm** polityczny, dopuszczający w praktyce życia codziennego najwstrętniejsze metody, ba, częstokroć **fałszywe i nieuczciwe** sposoby doprowadzają do świetnego celu w myśl zasady: **„cel uświęca środki".** Otóż polityk bywa z reguły **kompromisowym**, zaprawiając się podświadomie do życia niezbyt czystego.

Zresztą, cóż tu dowodzić: **inaczej byłoby wywalanie drzwi otwartych.**

Co najgorsza, doświadczenie nas uczy, że suknia kapłańska nie chroni przed obelgami i karczemnymi wymysłami księdza - polityka przed przeciwnikiem politycznym.

Ileż to razy byliśmy świadkami, jak przemawiającego na trybunie parlamentarnej obrzucali przeciwnicy partyjni stekiem najwstrętniejszych wyzwisk. Gdzież poszanowanie księdza? Osoby duchownej? I naodwrót: zaperzony ksiądz - polityk nie liczył się częstokroć, jako poseł lub senator, z użyciem wyrażenia nieparlamentarnego w obliczu przeciwnika.

Ileż takich właśnie scen gorszących odbyło się na arenie naszego parlamentaryzmu w gmachu przy ul. Wiejskiej w Warszawie?

Dobrze się więc stało, że obecnie mądra polityka Marszałka Piłsudskiego i Ojca św. wydają dobre owoce.

Ale ta ważna decyzja jest i stąd znamienną, że jest krokiem zasadniczym do usunięcia bezpośredniego wpływu duchowieństwa na szerokie rzesze wyborców, szczególniej wyborczyń. Uderza to przedewszystkiem i boleśnie w endeków i ich sposoby agitacji, niecofające się przed korzystaniem **z kościołów i konfesjonałów**, jako też i używania jako szyldu i przynęty dla swoich list wyborczych nazwisk kapłanów, częstokroć dość popularnych. Ano, nie dziwmy się: obecny Ojciec św. pomiętał, niewątpliwie, pełne zgorszenia ataki endeckie, szczególniej w prasie b. zaboru pruskiego, „Kurjer Poznański" i „Słowo Pomorskie" i t. d. na siebie, jako Nuncjusza Stolicy Apostolskiej przy rządzie polskim. Papież przeto wie dobrze, co znaczą nieuczciwe metody endeków „zwalczania" osób, a z drugiej strony zdaje sobie dobrze z tego sprawę, że duchowieństwo nasze katolickie po większej części należy duchowo do endeckich organizacyj lub ulega ich wpływom. Zakaz kandydowania księżom do Izb Ustawodawczych rozcina radykalnie nabrzmiały wrzód.

Obecnie bowiem jedyną bronią endeków, **tych zbankrutowanych polityków**, wobec swoich przeciwników w akcji przedwyborczej — to właśnie monopolistyczne wykorzystywanie głębokiego przywiązania ludności do Wiary św.. A przy tej nieuczciwej metodzie posługują się wszelkimi, nawet niedopuszczalnymi środkami. Ostatnio mamy do zanotowania interesujący fakt, ilustrujący przykładowo, cośmy wyżej napisali.

Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki podpisał przed paru dniami dekret o przemianowaniu niektórych godeł państwowych. A więc, np., został przywrócony właściwy herb Państwa Polskiego z okresu najświetniejszej przeszłości, **z jagiellońskiej epoki.** Herb ten nie miał znaku **Krzyża św.**, co zostało już wprowadzone za dynastji Wazów...

Naturalnie, endecja podnosi larum, krzyk: atakuje ostro w prasie swojej rząd, uważając za krzywdę moralną to przywrócenie w swej tak świetnej krasie tradycji z czasów nawet wielkoki.

A przecież nie zapominajmy, że właśnie owy, dzisiejszy, bo od paru dni obowiązujący, herb państwowy Jagiellonów, widniał na **sztandarach kościuszkowskich.** Przywrócenie tradycji, rząd wywołuje przeciwko sobie ataki, napaście ze strony agonizującej endecji, która nie mogła dla dobra sprawy wznieść się po nad poziom osobistych animozyj czy interesów podobnie jak to uczyniła na Pomorzu i na Poznańskiem Chadecja. „Trzeba jeno chcieć!".

Stanisław Targowski.

POKOJOWA POLITYKA POLSKI

zaczyna wydawać pożądane prace

Głosy prasy zagranicznej o przemówieniu ministra Zaleskiego

PARYŻ, 13.1 (Polska Agencja Telegr.). Wszystkie pisma ogłosiły in extenso przemówienie ministra Zaleskiego w towarzystwie badań międzynarodowych, zaopatrując je w krótkie życzliwe komentarze. Prasa wczorajsza komentuje to przemówienie obszerniej.

Na łamach *„Echo de Paris"* Pertinax podkreśla zupełnie zrozumiały optymizm ministra Zaleskiego wobec mocnego stanowiska, zajętego obecnie przez Polskę na forum międzynarodowem.

Anglja i Ameryka, dokąd minister Zaleski posłał jednego z najlepszych swoich dyplomatów

nie uważa już Polski za czasowy twór,

który wyrósł z kataklizmu europejskiego i winien był paść ofiarą ponownego kataklizmu.

Tak samo i Niemcy, które zdają sobie sprawę, że ich sąsiad wschodni nie jest zdany na ich łaskę i niełaskę.

Są to zjawiska niezmiernie pocieszające, lecz nie usprawiedliwiają całkowicie optymizmu ministra Zaleskiego, gdyż nie zostały jeszcze uczynione ostatnie kroki w kierunku całkowitej pacyfikacji krajów, leżących na rubieżach świata germańskiego i słowiańskiego, czego najlepszym dowodem jest konflikt polsko-litewski.

Zachowanie się Waldemarasa w tym konflikcie wykazuje, że pokój zawarty w Genewie, dnia 18 grudnia 1927 roku mało się różni od poprzedniego stanu wojny. Minister Zaleski dobrze jednak uczynił jako człowiek przewidujący, wypowiadając wyraźnie nadzieję.

Bardzo możliwe, że na przyszłej sesji Rady Ligi wystąpi on już jako oskarżyciel rządu kowieńskiego.

Dobrze, gdy będzie mógł wtenczas oświadczyć, że uczynił wszystko dla otwarcia granicy polsko - litewskiej, zamykając oczy na liczne usterki swych przeciwników.

„Paris Matinal" przypomina niedawny wywiad korespondenta PAT z Waldemarasem i zestawia te wywody z przemówieniem ministra Zaleskiego, podkreślając spokój i pełen godności ton tego przemówienia.

„Temps" w artykule wstępnym podkreśla, że liczne komentarze, jakie wywołało przemówienie ministra Zaleskiego w ośrodkach europejskiej polityki, a głównie w Berlinie, nie są bynajmniej dziwnem zjawiskiem, gdyż minister Zaleski z całą jasnością określa sposób zapatrywania rządu warszawskiego na kwestje, które powstały między Polską a sąsiedniemi mocarstwami.

Dziennik zaznacza, że z całego przemówienia odnosi się jaknajlepsze pokojowe wrażenie. Czuje się, że Polska pewną siebie, posuwa się zdecydowanie na drodze do rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień, które pozostały nierozstrzygnięte od czasu jej odbudowy. „Temps" wyraża zadowolenie, iż miał możność stwierdzenia bronienia stale tezy, że

Polska jest jednym z najważniejszych czynników równowagi w Europie.

Wypadki przyznają słuszność tego punktu widzenia. Należy też stwierdzić, że pełna wzajemnego zaufania współpraca Francji z Polską na terenie międzynarodowym w wyjątkowo trudnych warunkach powojennych w znacznym stopniu przyczyniła się do rozwoju atmosfery pokojowej, dającej się odczuć w obecnej sytuacji.

Poświęciwszy kilkanaście wierszy oświadczeniu min. Zaleskiego, dotyczącemu stosunków polsko - sowieckich i podkreśliwszy znaczenie, które ma dla Rosji zawarcie traktatu handlowego z Polską, „Temps" oświadcza, iż *najważniejszym ustępem przemówienia min. Zaleskiego był ustęp o stosunkach polsko-niemieckich.*

Minister Zaleski stwierdził przyzwoite zachowanie się delegacji niemieckiej w Genewie w czasie rozpatrywania konfliktu polsko-litewskiego, w czem należy widzieć dodatni wpływ polityki ministra Stresemanna. Trudno oczywiście wymagać, aby niemiłe wrażenie, wywołane rewindykacjami nacjonalistów niemieckich w kwestji granic polskich rozwiało się z dnia na dzień. Oczywistem jednak jest, że naprężenie pomiędzy Berlinem a Warszawą zniknęło prawie zupełnie, co w znacznej mierze przypisać należy osobistemu kontaktowi w Genewie początkowo pomiędzy ministrem Zaleskim a Stresemannem, a następnie pomiędzy min. Stresemannem a Marszałkiem Piłsudskim. Kontakt ten więcej daleko zdziałał niż długie pertraktacje dyplomatyczne.

Wreszcie „Temps" zaznacza, że ton oficjalnej prasy niemieckiej w ostatnich dniach dowodzi, iż ostrożna polityka pokojowa Polski zaczyna dawać wyniki, mające dodatnie znaczenie dla całokształtu sytuacji europejskiej.

Kongres Unji Paneuropejskiej

Delegat Polski przeprowadził szereg wniosków zmierzających do zrealizowania dzieła pokoju

PARYŻ, 13.1 (PAT). W instytucie Carnegie w ciągu dwóch ostatnich dni odbywały się obrady Rady Centralnej Unji Paneuropejskiej. Na posiedzeniach obecni byli m. in. minister Loucher, poseł grecki Politis, poseł estoński, założyciel Unji hr. Coudenhove-Kalergi i delegat Niemiec, były minister spraw wewnętrznych, Koch. Polski Związek paneuropejski reprezentował p. Aleksander Lednicki.

W pierwszym dniu obrad powzięto szereg uchwał, dotyczących stosunku Unji Paneuropejskiej do Ligi Narodów oraz do stowarzyszeń o celach pokrewnych. Przyjęto zasadniczo najścislejszą współpracę ze stowarzyszeniami przyjaciół Ligi Narodów. Poruczono ministrowi Loucherowi wejście w kontakt ze stowarzyszeniem Przyjaciół Ligi Narodów we Francji oraz opracowanie zasad współpracy tych dwóch organizacyj przyczem postanowiono jednocześnie przeprowadzić we wszystkich krajach kartelizację stowarzyszeń paneuropejskich z innymi organizacjami, dążącymi do stworzenia jedności europejskiej.

Delegat Polski p. Aleksander Lednicki, poparty przez delegata niemieckiego, Kocha i część delegacji francuskiej, przeprowadził wniosek, aby nie zapraszano na kongres przedstawicieli Rosji sowieckiej. Na przewodniczącego Kongresu powołano ministra Louchera.

Ogólny przebieg obrad wykazał poważne stanowiska Polski, której delegat potrafił przeprowadzić szereg wniosków, dotyczących dalszych prac nad realizacją pokoju i jedności Europy.

Ameryka podpisze traktat

tylko wtedy, jeśli, prócz Francji podpiszą go inne wielkie mocarstwa

PARYŻ, 13.1 (PAT). Odpowiedź Kellogga na ostatnią notę Brianda w sprawie potępienia wojny, stwierdza, że między Francją a Stanami Zjednoczonemi osiągnięta została zgoda co do wielostronnego charakteru proponowanego traktatu, zauważa jednak, że procedura, zaprojektowana przez Brianda, a polegająca na tem, że Francja i Stany Zjednoczone podpiszą najprzód traktat, który byłby następnie przedstawiony do zaakceptowania przez inne państwa, stawiałaby te państwa wobec traktatu ostatecznego, który mógłby być dla nich niemożliwy do przyjęcia.

W konsekwencji Kellogg proponuje, aby oryginalna formuła Brianda, wysunięta w czerwcu ubiegłego roku, *przewidująca bezwarunkowo potępienie wszelkiego rodzaju wojny jako instrumentu polityki narodowej, stała się przedmiotem wstępnych dyskusyj z innemi wielkiemi mocarstwami, celem zawarcia paktu na warunkach zaproponowanych przez traktat.*

Jeśliby Francja zgodziła się na to, Kellogg proponuje, aby Francja i Stany Zjednoczone przesłały do Anglji, Niemiec, Włoch i Japonji tekst propozycji oryginalnej Brianda.

Teatr Literacko-Art.

„GONG"

W lokalu kinoteat. „LUNA"

Pod kierownictwem Walerego Jastrzębca

Dziś i codziennie gościnne występy

znakomitej artystki teatrów miejskich w Warszawie

MARJI CHAVEAU

oraz znanego artysty teatrów „QUI-PRO-QUO" i „PERSKIE OKO"

Gustawa Cybulskiego

PROGRAM № 8

71-12 p. t.

„Tak się robi gwiazdy"

Sensacyjna rewelacja pióra Nela, Starskiego, Ewreinowa i W. Jastrzębca.

UDZIAŁ BIORĄ: p. p. Marja Chaveau, Władysława Jaśkówna, Czesława Popielewska, Serafina Talarico, Hanka Runowiecka, Gustaw Cybulski, Adolf Nowosielski, Stanisław Sielański, Czesław Skonieczny.

ORAZ BALET z prim.-baleriną Ireną Sobotówną i baletmistrzem Eugenjuszem Wojnarem na czele w składzie: p. p. M. Bargielskiej, J. Borowskiej, Z. Duranowskiej, J. Koziowskiej, Z. Liszewskiej i K. Palczyńskiej.

1) Bracia Sjamscy, 2) Szantaż kobiety, 3) Ja tak podglądać lubię, 4) Pucybut i panienka, 5) Gustaw Cybulski, 6) Żołnierz królowej, 7) Niech żyje sport! 8) Akrobata, 9) Pod gazem... 10) **Tak się robi gwiazdy!** Parodja Ewreinowa.

Zapowiada: Gustaw Cybulski. Reżyserował: Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny, Kierownik literacki: Jerzy Nel. Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński. Baletmistrz: Eugen. Wojnar. Dekor. art. mal. S. Frasiaka. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta trzy przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

73-14

Początek seansów o 4-ej pp. w soboty, niedziele i święta o 1-ej po poł.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 50 gr.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Największe arcydzieło filmowe doby obecnej, którem się zachwyca cały świat!!!

Najpotężniejszy dramat sensacyjny bieżącego sezonu, z życia fantastycznego wschodu p. t.

„Niewinnie posądzony"

z udziałem niezrównanego artysty

Ryszarda Barthelmessa.

Film ten od połowy stycznia demonstrowany będzie jednocześnie w 4-ch kinoteatrach w Warszawie.

Różne wiadomości

UDAREMNIONA UCIECZKA ZBRODNIARZA. Pod Ostrogiem Wołyńskim dokonano napadu na jadącego bryczką 15-letniego Zelmana Bieichmana, zamordowano go i zrabowano 95 zł. i 15 rubli złotych.

Śledztwo ustaliło, iż mordu dokonał 47-letni Mirosław Opoczyński ze wsi Boratyn w pow. łuckim.

Mordercę skuto w kajdany i przewieziono do Zdołbunowa. Po drodze Opoczyński korzystając z nieuwagi eskortującego policjanta, rzucił się do ucieczki i wskoczył do pociągu idącego w stronę granicy sowieckiej.

Na granicy przytrzymano go jednak i pod silną eskortą przetransportowano z powrotem do Zdołbunowa.

MIESIĄC GRUDZIEŃ BYŁ MIESIĄCEM TRZĘSIEŃ ZIEMI. Ostatni miesiąc ubiegłego roku niezwykle obfitował w trzęsienia ziemi. W grudniu 1927 r. nie było prawie dnia, aby nie zanotowano gdzieś, w jakimś zakątku ziemi silnych wstrząsów, które na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar życia ludzkiego.

Dnia 6 grudnia nawiedziło trzęsienie ziemi miejscowość Oban w Szkocji : trwało 4 sekundy. 10 grudnia zanotowano trzęsienie ziemi w Panamie, 13 grudnia w Rosji azjatyckiej, gdzie wstrząs ziemi trwał 5 minut. Od 13 — 18 grudnia powtarzające się kilkakrotnie słabsze trzęsienia ziemi na Cyprze. 17 grudnia wstrząśnienie ziemi w Rangoonie w Indjach, 23 grudnia w Charbes we Francji.

Dnia 26 grudnia zanotowano wstrząsy ziemi w okolicach Rzymu, 30 grudnia i 1 stycznia w Tokio. W styczniu nowe wstrząśnienie w okolicy Rzymu, które obserwowano również w innych okolicach Włoch.

Geologowie przepowiadają, że również najbliższe miesiące obfitować będą we wstrząsy ziemi.

MIĘDZYNARODOWY TELESKOP Z OBJEKTEM 20 METRÓW ŚREDNICY. Obserwatorjum astronomiczne Treptowskie wystąpiło z inicjatywą do wszystkich państw świata, aby wspólnie sfinansowały budowę olbrzymiego teleskopu z objektem o średnicy do 20 metrów.

Ten olbrzymi teleskop miałby być ustawiony na terenie możliwie najneutralniejszym, dającym równocześnie najlepsze dla obserwacji warunki klimatyczne i geograficzne. Teleskop byłby do dyspozycji uczonych wszystkich krajów.

Tępienie opozycji w Portugalji

Dyktator portugalski skazuje na wygnanie każdego opozycjonistę

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

MADRYT, w styczniu.

Od dawien dawna znanym był fakt, że Portugalja wzoruje się na Hiszpanji pod bardzo wieloma względami, to też nikogo specjalnie nie zdziwiło stworzenie w Portugalji partji „Union Nacional Republicano" będącej na usługach dyktatury, a wzorowanej na hiszpańskiej „Union Patriotica".

Według słów ministra spraw wewnętrznych Freitasa ilość członków U. N. R. zwięwksza się z dnia na dzień, tak, że rząd obecny zapatrują się z ogromną dozą optymizmu na zbliżające się wybory prezydenta Portugalji, a zarząd nowej partji wierzy, że próba ogniowa wypadnie dla niej pomyślnie.

Ten sam minister spraw wewnętrznych podczas chwili szczerości powiedział, że *rząd jest przekonany, iż żadne stronnictwo nie wystawi przeciwnej kandydatury, dzięki czemu jedynym kandydatem Portugalji będzie obecny dyktator generał Carmona.*

„Jeżeliby jednak na horyzoncie przedwyborczym pojawił się jakiś pretentdent do stolca prezydenta, to nowe stronnictwo *wyda mu walną batalję, która musi się skończyć klęską tego pierwszego.*

Nasze nowe prawo wyborcze, zreformowane w ostatnim czasie, chociaż nie jest wyrazicielem opinji publicznej, ale nam idzie ogromnie na rękę.

Według tej nowej ustawy czynne prawo wyborcze mają tylko ci, którzy umieją czytać i pisać".

Niestety w Portugalji wielu takich znaleźć nie można, ponieważ trzy czwarte mieszkańców, to kompletni analfabeci.

Ta ustawa daje doskonałą broń do ręki dyktaturze, bo można różną miarką mierzyć wykształcenie wyborców i, kiedy jednemu wystarczy jako takie sylabizowanie, drugi będzie musiał wykazać się przynajmniej świadectwem 6-klasowem.

Przy zupełnie swobodnych, tajnych wyborach partja rządząca poniosłaby druzgocącą klęskę.

Wiedzą o tem leaderzy partji rządzącej, to też za wszelką cenę starają się zmienić ustawę wyborczą na jawną.

Żeby zapewnić sobie bezwzględną większość przy wyborach i pewne zwycięstwo dyktatura portugalska stosuje system deportacyj, t. zn. wszystkich niewygodnych ludzi wysyła do bliższych lub dalszych kolonij.

Jak widać z powyższego dyktatura portugalska przy zdobyciu władzy posługuje się temi samemi środkami, co czerwona dyktatura Sowdepji.

M. K.

Autor dramatyczny oskarżony o oszustwo

„Profesor" Kazimierz Krzyżanowski wyłudzał kaucje

Wielka afera „filmowa" w Warszawie

W kilku pismach codziennych w Warszawie ukazywały się systematycznie co pewien okres czasu ogłoszenia tej treści: „Administratorzy, kasjerki inkasenci, biuralistki z kaucją poszukiwani od zaraz do biura i t. d. Na skutek tych ogłoszeń reflektanci na posady zaczęli zgłaszać się na ul. Chmielną Nr. 49 do dwupokojowego lokalu odnajmowanego od znanej artystki dramatycznej, gdzie mieściła się redakcja czasopisma p. t. „Ilustracja przemysłu i handlu polskiego". Naczelnym redaktorem tego wydawnictwa był Kazimierz Krzyżanowski, profesor szermierki, artysta-malarz i autor dramatu p. t. „Wampiry". Administracja czasopisma mieściła się przy ul. Krak. Przedmieście Nr. 30, gdzie jednocześnie było biuro kinematograficzne p. n. „Wamp-Film".

Od zgłaszającej się kandydatów Krzyżanowski zależnie od zamożności, pobierał kaucję w sumie od 250 do 3.000 zł. Przechodziły miesiące, a czasopismo wspomniane nie ukazywało się. Tymczasem niektórzy z przyszłych kandydatów zaczęli częściej odwiedzać biura, zaniepokojeni o swoje kaucje, na które w bardzo wielu wypadkach poszkodowani pożyczali pieniądze. Krzyżanowski, chcąc choć w części zaspokoić niektórych bardziej natrętnych i za pobrane pieniądze od nowych ofiar częściowo oddawał dawnym.

Po upływie kilku miesięcy Krzyżanowski, chcąc uniknąć wizyt dłużników, przeniósł swe biura na ul. Twardą Nr. 35 do lokalu sali tańca Zielenkiewicza. Tam zgłaszający się nowi kandydaci lub dawne ofiary „Wampira" w wolnych chwilach od zajęć urządzali tańce. Ponieważ jednak należności za meble, maszynę do pisania itp. urządzenia biurowe, zakupione na raty, nie wpływały, przeto firmy zabrały wspomniane urządzenia. Biuro zostało ostatecznie zlikwidowane.

Krzyżanowski wynajął czwarty i ostatni lokal na biuro przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 21, do którego zaczęły zgłaszać się nowe ofiary z ogłoszeń. Ogółem Krzyżanowski zdołał wyłudzić od 27 osób bezrobotnych (przeważnie kobiet) około 35.000 zł. Ponieważ na bruku warszawskim trudno mu już było ukryć się, wyjechał do Łodzi, gdzie w hotelu Manteufla wynajął dwa pokoje.

Po kilku miesiącach Krzyżanowski nie mając gotówki na zapłacenie należności za komorne, wyjechał z Łodzi i pojechał do Białegostoku, powtórzyła się taka sama historja z kaucjami i bezrobotnymi.

Tymczasem w Warszawie poszkodowani złożyli skargę na Krzyżanowskiego do prokuratora sądu okręgowego.

Wczoraj w sądzie pokoju 8 okręgu w Warszawie rozpatrywana była sprawa Krzyżanowskiego. Klatka schodowa, przedpokój sala posiedzeń szczelnie były zapełnione ofiarami „Wampira". W obronie poszkodowanych stanął adwokat Józef Litauer, Krzyżanowskiego bronił adwokat Kozłowski. Sędzia Józef Rozencweig, po zbadaniu świadków i po wysłuchaniu przemówień obrońców postanowił sprawę odroczyć do czasu wezwania nowych świadków. Krzyżanowskiego aresztowano i odprowadzono do więzienia, gdzie pozostanie do czasu złożenia kaucji w sumie 3.000 złotych.

HENRYK B. KRANZ.

MASAŻYSTA

Elegancka restauracja w centrum miasta. Adwokat i jego żona wchodzą. Żona adwokata właściwie i jej mąż, ona bowiem idzie pierwsza. Zawsze interesująca kobieta, lat trzydziestu kilku. On niekoniecznie szczupły, czterdziestopięcioletni jegomość. Jego blond wąsy są w kącikach ust z rezygnacją w dół spuszczone.

ON (z trwożnym wyrazem na kurczowo ściągniętej twarzy ogląda się po sali, szukając odpowiedniego miejsca; pokornie): Może tam przy lustrze kochanie?

ONA: (nie dając odpowiedzi, szuka oczami miejsca na swoją rękę).

ON (pokornie): Może tam, w takim razie — obok tego pana z brodą?

ONA: Obrzuca go pogardliwym spojrzeniem.

ON (niepewnie): Może, kochanie wolałabyć stolik przy oknie?

ONA: (krótko, odmownie): Przeciąg!

ON (zmieszany, nieśmiało): Ależ... wczoraj... tam siedzieliśmy przecież...

ONA (podnosi brwi wysoko; przeciągając): Wczo-raj...!

ON: W takim razie proponowałbym... tam chyba... w drugim rzędzie...

ONA nie słuchając już, przechodzi przez środek sali i zajmuje miejsce przy stoliku obok lustra.

ON (idzie w ślad za nią pośpiesznie): To moja pierwsza propozycja, ten stół...

ONA (przerywa mu): Jestem szalenie głodna!

ON (bierze kartę z jadłospisem): Może najpierw — rybę?

ONA nie odpowiadając, bierze również kartę do ręki.

ON: Jaja po rosyjsku chętnie wszakże jadasz?

ONA (do kelnera, który stoi obok z przechyloną w bok głową): Proszę mi naprzód podać mózg z jajami.

ON (z pośpiechem): Ja również proszę o mózg z jajami.

ON: Możebyś się czegoś napiła?

ONA (marszczy usta, niby się namyślając, milczy. Po chwili rozgląda się po sali): Napić się... Dajmy na to...

ON (bardzo czule): Lekkiego wina może?

ONA (widzi wysmukłego, młodego człowieka, z czarnemi, jak węgiel oczami, wchodzącego do sali; z namysłem): Włoch...?

ON (skwapliwie): Albo piwa...

ONA (patrząc, że młody człowiek zajął miejsce zbyt daleko): Jak mówisz? (Rozgląda się z roztargnieniem po sali).

ON (nieśmiało): Jesteś nie w humorze dzisiaj. Jeżeli ja w czemkolwiek...

ONA (gniewnie): Ach, Boże! (szyderczo): Zbyt jesteś uprzejmy!

ON (obrażony): O, proszę cię!

Kelner się zjawia. Jedzą.

ONA (po pauzie, niedbale): W niedzielę pojedziemy na Semmering.

ON (z rezygnają): Jak chcesz kochanie!

(Jedzą w dalszym ciągu. W drzwiach staje elegancka, młoda blondynka w żółtej sukni Ogląda się, szukając miejsca. Podchodzi do stolika w bliskości adwokata i jego żony. Siada. Ze swego miejsca może adwokatowi patrzeć prosto w oczy, co też czyni).

ONA (zauważyła to oczywiście. Niespokojnie): Znasz ją?

ON (dziwiony): Kogo?

ONA (widząc, że żółta dama bez przerwy jej mężowi się przygląda, pragnie odwrócić jego uwagę): Nie pijesz dziś piwa?

ON (zdumiony): Co mówisz?

ONA (łagodnie): Mówiłam, że nie pijesz dziś piwa.

ON (ciepło): Zauważyłaś to, doprawdy? (Spostrzega spojrzenie żółtej damy, lecz natychmiast wzrok od niej odwraca. Do kelnera): Jedno piwo proszę!

ONA (skwapliwie i tkliwie): Duże!

ON (zdziwiony): Oh!

ONA (uprzejmie): No, od czasu pozwalam ci ostatecznie!

(Pauza. Oboje studjują kartę. Żółta dama patrzy na adwokata z uśmiechem. Kelner się zjawia).

ONA: Możebyś kazał sobie podać kotlet wieprzowy?

ON: Doktór mi zabronił przecież...

ONA (czule) Ale tak chętnie go jadasz! Dlaczego nie masz sobie czasami zrobić tej przyjemności...

ON (zmieszany): A ty...?

ONA: a to samo, co i ty kochanie!

(Kelner odchodzi).

ONA (po chwili): Ty...?

ON (zaczynając się domyślać): Co takiego...?

ONA: Kokietujesz już ją...?

ON: Ja...?

ONA: Naturalnie! Ślepa nie jestem!

ON (protestuje): Ależ, proszę cię...

(Kelner przynosi danie. Jedzą. Po chwili).

ONA (patrząc na żółtą damę, tkliwie): Może chcesz sera? Albo kawy Mokka?

ON (bardzo pewny siebie, wyciąga niedbale cygaro z etui): Może później... teraz nie. (Zapala cygaro).

ONA: Chodźmy. Ludzie mnie denerwują. Chciałabym sama być z tobą!

ON (zdumiony i zmieszany): Ależ... kochanie...!

ONA słodko się doń uśmiecha.

ON (radośnie): Naturalnie, chodźmy (Podniesionym głosem): Płacić! (Kelner z rachunkiem podchodzi. Adwokat płaci).

ONA (wstaje, bierze go pod ramię tkliwie): Powinniśmy częściej za domem jadać, kochanie! Dziwnie tanio!

ON (pewny siebie, śmieje się): Naprawdę?!

(Wychodzą. Przy drzwiach ona nagle się odwraca i mierząc dumnym wzrokiem żółtą damę, która wślad za nimi patrzy, przytula się mocno do ramienia męża).

* * *

(W miesiąc potem. Adwokat stoi przy Operze i czeka na tramwaj. Młoda dama w żółtej sukni mija go. Adwokat mile zdziwiony, podchodzi do niej i zdejmuje kapelusz. Dama rzuca mu odpychające spojrzenie).

ON: Przepraszam stokrotnie za natręjność. Ale muszę pani złożyć podziękowanie. Moje najgorętsze podziękowanie!

ONA: Nie rozumiem...

ON: Przed kilku tygodniami... przypomina sobie pani...? siedzieliśmy przecież w restauracji naprzeciwko siebie. moja żona, ja... i pani!

ONA (przyglądając mu się): Ach, tak! Przypominam sobie!

ON (radośnie): Nieprawdaż?... Otóż pani była wówczas tak uprzejmą... i raczyła zwrócić na mnie swą uwagę... Moja żona była zazdrosną...

ONA (śmiejąc się): Rozumiem...

ON: Bywaliśmy niezawsze przedtem jednakowego zdania, moja żona i ja. Od owego dnia jednak moja żona zmieniła się do niepoznania. Czyta mi każde moje życzenie z oczu!

ONA (śmiejąc się coraz serdeczniej): Patrzcie państwo! Ależ to wybornie!

ON: Pani to wszystko zawdzięczam... Stokrotne dzięki...!

ONA (zanosząc się od śmiechu): Ależ proszę... proszę... bardzo...

ON (po chwili zmieszany): Czy mógłbym jednak panią spytać...?

ONA (przyjaźnie): Owszem, proszę, niech pan pyta!

ON: Jeżeli pani pozwala... bo... widzi pani... pani rozumie...

ONA (wybuchając znowu serdecznym śmiechem): Chciałbyś pan wiedzieć, dlaczego mu się wtedy tak badawcza i długo przyglądałam?

ON (skwapliwie i głęboko oddychając z ulgą): Tak jest! Oczywiście!

ONA (z ożywieniem): Ach, pan mi tak bardzo przypomina masażystę, który przed rokiem przez trzy tygodnie do mnie do domu przychodził. Pewnego dnia nie zjawił się wcale, ja zaś nie miałam jego adresu. (Gorąco). Był najlepszym masażystą pod słońcem! (Smutnym głosem): Przypuszczałam, że to pan nim jesteś! (Płacząc nieledwie): Przekonałam się później niestety, jak się srodzę omyliłam...!

KRONIKA

Sobota, 14 stycznia, Hilarego.
Niedziela, 15 stycznia, Pawła I Pust.

TEATRY.

Teatr Miejski — Peer Gynt, wiecz. Tajfun.
Teatr Kameralny — Śnieg.
Teatr Popularny — Gri-Gri.
Teatr w sali Geyera — „Chłopi".
Teatr „Gong" — Tak się robi gwiazdy.

KINA:

Apollo — BELPHEGOR.
Casino — Mogiła Nieznanego Żołnierza.
Corso — Pociąg w płomieniach.
Czary — Niewolnica z Szanghaju.
Dom Ludowy — Mrowisko ludzkie.
Grand-Kino — Niewinnie posądzony.
Imperial — Tajemniczy rycerz.
Mimoza — Gehenna jeńców.
Mewa — Ta, którą spoliczkowano.
Nowości — Gwałtu, co się dzieje.
Odeon — „Pacyfic".
Oświatowy — Tragedja nieletnich.
Resursa — Księżna Czardaszka.
Splendid — Casanowa.
Spółdzielnia Państwowa — Baletnica.

Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Wielki 3-godzinny program.



— Czy wierzysz mi przyjacielu, że będąc narzeczonym mogłem słuchać godzinami szczebiotania mej obecnej żony.
— A teraz?
— Teraz, to muszę.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 14 stycznia, dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46). W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Gaertner (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jaskiewicz (Stary Rynek 9). (p)

Powołanie lekarzy oficerów rezerwy

do służby czynnej

Komisarjat Rządu na m. Łódź, Oddział Administracyjny podaje do wiadomości, że Departament Sanitarny Min. Spraw Wojsk. zamierza powołać w najbliższym czasie pewną ilość lekarzy z rezerwy do służby czynnej.

Lekarze, oficerowie rezerwy, reflektujący na powołanie do służby czynnej wojskowej, mogą już wnosić podania do Min. Wojsk. w drodze przez właściwe P. K. U., baony sanitarne, względnie Okręgowe Szefostwa Sanitarne z załączeniem odpisu dyplomu lekarskiego, wyciągu z metryki urodzenia oraz curiculum vitae.

Doniosły wynalazek

w dziedzinie kinematografji

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach jeden z mechaników łódzkich dokonał doniosłego wynalazku w dziedzinie kinematografji. Mianowicie skonstruował automat, uniemożliwiający zapalenie się taśmy filmowej i ułatwiający ogromnie obsługę aparatu projekcyjnego. Z chwilą zerwania się taśmy bowiem automat powoduje wyłączenie aparatu oraz zapala natychmiast światła na widowni. Nazwisko wynalazcy na jego wyraźne życzenie zachowujemy narazie w tajemnicy. Zatrudniony on jest obecnie w jednym z kinoteatrów łódzkich w charakterze mechanika. Wynalazca zwrócił się już do urzędu patentowego w Warszawie, celem zarejestrowania automatu. p.

Zarząd „Resursy Rzemieślniczej"

uprasza wszystkie cechy oraz gospody czeladzi do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w nabożeństwie, mającem być odprawione **na intencję Zjazdu wojewódzkiego Rzemiosła polskiego** w katedrze św. Stanisława Kostki w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 8½ przed poł.

Zbiórka **ze sztandarami** w katedrze.

ZARZĄD „RESURSY".

Baczność Kuchmistrze!

Zapisujcie się w poczet członków Cechu

Komisja Nadzorcza przy Urzędzie Starszych Cechu Kuchmistrzów, wzywa na tej drodze, wszystkich nie należących do Cechu zawodu kucharskiego do jaknajszybszego wpisania się w poczet członków.

W przeciwnym bowiem razie, wszyscy, luzem chodzący, nie będą przyjmowani do pracy, jak również nie będą oni korzystali z dobrodziejstw, jakie zapewnia rzemieślnikom nowa Ustawa Przemysłowa.

Jedną z najbardziej każdego rzemieślnika obchodzących spraw będą wybory do Izby Rzemieślniczej, przy których nie należący do Cechu tracą, zarówno bierne, jak i czynne prawo.

Jednocześnie Komisja Nadzorcza apeluje do p. p. właścicieli zakładów gastronomicznych, aby od dnia dzisiejszego począwszy, nie przyjmowali do pracy tych pracowników, którzy nie są członkami Cechu, a na pracujących już wpłynęli, wprost zmusili ich w ich własnym interesie do wpisania się w poczet członków Cechu Kuchmistrzów.

KOLEDZY KUCHMISTRZE!

Przybądźcie gremjalnie jak jeden mąż na jutrzejszy Wojewódzki Zjazd Rzemiosła.

Urząd Starszych Cechu Kuchmistrzów wzywa wszystkich członków do gremjalnego udziału w jutrzejszym Wojewódzkim Zjeździe Rzemiosła.

Zbiórka o godzinie 8-ej minut 15 przed Katedrą św. Stanisława Kostki pod sztandarem Cechu Kuchmistrzów.

Dalszy program Zjazdu: O godzinie 8-ej minut 30 nabożeństwo, po którem nastąpi odmarsz do lokalu „Resursy Rzemieślniczej" przy ulicy Kilińskiego 123.

Również bardzo pożądany jest liczny udział kuchmistrzów w obradach Zjazdu.

Żydzi żądają od Magistratu

szeregu przywilejów

W dniu wczorajszym zgłosiła się do prezydenta Ziemięckiego delegacja stronnictwa Poalej - Sjon z wiceprezem Rady Miejskiej dr. Szyfmanem na czele. W trakcie dłuższej konferencji delegacja wskazała, jak bardzo krzywdził poprzedni Magistrat ludność żydowską Łodzi, zwłaszcza robotniczą, nie przyjmując robotników - żydów do pracy przy robotach miejskich, oraz uniemożliwiając ludności żydowskiej referowanie w języku rodzinnym spraw, z któremi zwracała się do Magistratu. Delegacja sprecyzowała prezydentowi Ziemięckiemu cały szereg żądań, których zrealizowania domaga się żydowska ludność robotnicza Łodzi.

Chodzi tu o zaangażowanie specjalnych urzędników, którzyby porozumiewali się z interesantami żydami po żydowsku, zwłaszcza w wydziałach zdrowotności, podatkowym i opieki społecznej, o poparcie finansowe dla szkół i wogóle oświaty żydowskiej w Łodzi, utworzenie przytułków dla ubogich żydów w dzielnicy Bałut, Placu Reymonta i w centrum miasta, oraz zwolnienie od podatków, zwłaszcza lokalowego robotników.

88,540 widzów oglądało sztuki

wystawione przez Teatr Miejski

W najbliższym czasie ujrzymy na scenie szereg arcydzieł polskich i obcych

Na posiedzeniu Komisji Teatralnej w dniu 11 b. m., które odbyło się pod przewodnictwem ławnika — przewodniczącego Wydziału Oświaty i Kultury dr. St. Kopcińskiego, dyrektor Teatru Miejskiego B. Gorczyński złożył obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Teatru Miejskiego oraz przedstawił projektowany repertuar na sezon bieżący.

Ze sprawozdania wynika, że Teatr Miejski, prowadzony przez dyr. B. Gorczyńskiego w czasie od 14 września 1927 roku do 10 stycznia r. b. dał 164 przedstawień, w tem 13 premjer (3 dla dzieci). W ogólnej liczbie przedstawień było: 23 robotniczych, 12 dla młodzieży szkolnej oraz 11 dla dzieci.

W powyższym okresie odwiedziło Teatr za biletami płatnemi 88.541 widzów; przeciętna frekwencja widzów na jednem przedstawieniu wynosiła 540 osób.

Największą frekwencją cieszyły się następujące sztuki: „Kredowe koło" — 38 przedstawień, na których było obecnych za biletami płatnemi 24.261 osób, „Dziady" — 20 przedstawień — 10.957 osób, „Peer Gynt"— 17 przedstawień — 10.365 osób oraz „Kiążę Niezłomny" — 17 przedstawień z 9.555 widzami.

Na 23 przedstawieniach robotniczych, zakupowanych przez związki zawodowe było obecnych 13.293 widzów, z tego 2.346 miejsc było rozdanych bezpłatnie wśród bezrobotnych.

Co się tyczy repertuaru projektowanego na sezon bieżący, to Dyrekcja Teatru Miejskiego w ciągu stycznia i lutego projektuje wystawić następujące sztuki: „Aby żyć" — komedja w 3-ch aktach K. Wroczyńskiego, „Grube ryby" — komedja w 3-ch aktach M. Bałuckiego, „Pan Damazy" — komedja w 4-ch aktach — J. Blizińskiego. W dwóch ostatnich komedjach weźmie udział Mieczysław Frenkiel, który wystąpi jeszcze w jednej ze swych kreacyj klasycznych — Fredrowskiej lub Molierowskiej.

Dalsze zamierzenia repertuarowe przewidują z twórczości współczesnej: „Dzieje Grzechu" — St. Żeromskiego w układzie tekstu Wiljama Horzycy i L. Szyllera pod osobistem kierownictwem tego ostatniego, „Hinkemann" — Ernesta Tollera, „Spisek carowej" — Tołstoja i Szczegolewa, „Broadway" — Dunninga i Abbotta, „Peryferje"— Fr. Langera oraz jedną z najnowszych sztuk Michała Bułhakowa („Biała Gwardja", „Rodzina Turbinowów" lub „Mieszkanie Zajkina").

Z wielkiego repertuaru polskiego: „Marja Stuart" — J. Słowackiego, „Farys" — Miłaszewskiego St. (z J. Węgrzynem), „Zemsta za mur graniczny" — Fredry — na dzień 3 maja.

Z repertuaru obcego: „Don Juan de Tenerio" — Zorilli (z J. Węgrzynem), „Carewicz Aleksy" — Mereżkowskiego, „Danton" — R. Rollanda z Al. Zelwerowiczem, „Księżniczka Turandot" — Gozzi'ego w przeróbce Zegadłowicza. Pozatem projektowane jest wystawienie w czerwcu słynnego dramatu Edmunda Rostanda „Cyrano de Bergerac" z Jerzym Leszczyńskim w roli tytułowej, wreszcie w czasie od 10 do 18 marca r. b. na scenie Teatru Miejskiego w otoczeniu miejscowego zespołu wystąpi jeden z najznakomitszych artystów światowych Aleksander Moissi w sztukach: „Upiory" — Ibsena, „Żywy Trup" — Tołstoja, oraz „Henryk IV" — Pirandell'a.

Sekcja podmistrzów przy „Resursie Rzemieślniczej"

prosi wszystkie gospody czeladzi do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w nabożeństwie w katedrze w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 8½ rano

Zbiórka w katedrze.

SEKCJA PODMISTRZÓW.

Wyjaśnienie

Do wczorajszej notatki o zebraniu starszych i podstarszych cechów m. Łodzi, wkradła się nieścisłość.

Zebrani *nie postanowili głosować na listę bloku współpracy z Rządem,* lecz jedynie *opowiedzieli się za współpracą z Rządem.*

Że tak, a nie inaczej powinna była być stylizowana wzmianka, wynika z dalszych jej słów, w których powiedziano, że *wyłoniono komitet tymczasowy celem przeprowadzenia pertraktacyj z innemi ugrupowaniami gospodarczemi, stojącemi na platformie współpracy z Rządem.*

Strajk lekarzy K. Ch.

w Ozorkowie

Lekarze powiatowej Kasy Chorych w Ozorkowie wysunęli ostatnie żądania podwyżkowe. W sprawie powyższej została zwołana konferencja przedstawicieli Zw. Lekarzy i Zarządu powiatowej Kasy, na której obecny był w charakterze medjatora, p. dr. W. Tomaszewicz, Nacz. Lekarz Okr. Zw. Kas Chorych w Łodzi.

W rezultacie pertraktacyj zawarta została pomiędzy pow. Kasą Chorych w Ozorkowie a tamtejszym Zw. Lekarzy umowa.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że umowa ta jednak została przez Zw. Lekarzy zerwana i lekarze przystąpili do strajku. p.

Tygodniki i podręczniki, traktujące o tańcach

zostaną wprowadzone w karnawale

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem p. Kolskiego ogólne zebranie członków związku nauczycieli tańca, na którem dokonano wyborów nowego zarządu, na którego czele stanął p. Z. Henrykowski. Pozatem uchwalono zwrócić się do władz administracyjnych, by osobom nie należącym do związku nie wydawać zezwoleń na prowadzenie lekcyj tańca, ponieważ są tacy zazwyczaj ludzie bez żadnych kwalifikacyj naukowych. W celu podniesienia poziomu naukowego lekcji tańca w Łodzi uchwalono wysłać specjalną delegację do Akademji Sztuki Tańca w Paryżu oraz sprowadzać podręczniki i tygodniki traktujące o nowych tańcach a które wprowadzone zostaną w bieżącym karnawale. p.

Wyznaczenie placów

na wywożenie śniegu i lodu

Magistrat m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości ogółu, iż poczynając od dnia 14 bm. do dnia 14 kwietnia 1928 roku, wywózka śniegu i lodu z posesyj, znajdujących się na terenie m. Łodzi, skierowana ma być na następujące place miejskie:

1) **Srebrzyńska** za zbiornikiem Gazowni po prawej stronie,
2) miejskie place, położone przy końcu ulic: **Kielma i Marysińskiej,**
3) plac (duży dół) przy ul. **Prywatnej vel Matejki** (dojazd ulicą Narutowicza),
4) plac przy ul. **Tkackiej** pomiędzy **parkiem 3-go Maja** (duży dół),
5) plac przy ul. **Konstytucyjnej pomiędzy parkiem 3-go Maja a Tkacką,**
6) plac przy ul. **Konstytucyjnej pomiędzy Tkacką i Mostową,**
7) plac przy ul. **Narutowicza,** biegnący w stronę **Pomorskiej** za **Zagajnikową,**
8) placy przy ul. **Narutowicza** pomiędzy **Mostową za Zagajnikową.**

NADESŁANE

CYRK Dziś 2 przedstawienia o g. 4, 8,30 w.
Aleje Kościuszki 73
KONIE, BYKI, KLOWNI oraz cały zespół.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w poczytnem piśmie Sz. Pana Redaktora następującego listu:

„Czuję się w obowiązku wyjaśnić, iż wymienienie p. Marjana Rentgena w składzie zespołu teatru „GONG" w początkich sezonu nie było podyktowane chęcią wprowadzenia publiczności łódzkiej w błąd, gdyż pan Rentgen zawarł z dyrekcją teatru „GONG" umowę na piśmie, której to umowy nie dotrzymał.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
Kierownik Teatru „GONG"
(—) Walery Jastrzębiec".

Z DNIA

ZWOLNIENIA OD PODATKU LOKALOWEGO. Jak wiadomo, magistrat postanowił zwalniać od podatku lokalowego mniejsze mieszkania robotnicze.

Zwalnianie odbywać się będzie na zasadzie indywidualnych podań, przyczem specjalny urzędnik przyjmować będzie te podania, lub zgłoszenia ustne bez konieczności składania formalnych próśb i bez opłaty stemplowej.

Wszystkie te podania będą następnie rozpatrywane i po sprawdzeniu uwzględniane w jaknajszerszym zakresie.

BILANS DZIAŁALNOŚCI KASY CHORYCH. Jak wynika z danych statystycznych posiadanych przez zarząd Kasy Chorych m. Łodzi w miesiącu listopadzie wydano oprócz leków i środków opatrunkowych na świadczenia około 1,300,000 złotych. Ilość porad lekarskich w tymże miesiącu wyniosła 146,286, ilość porad działu pomocy lekarskiej 23,152, ilość wizyt do obłożnie chorych wyniosła 28,913. W innych działach pomocy lekarskiej ilość porad wyniosła 23,162. Stan liczebny członków Kasy Chorych na dzień 1 grudnia 1927 roku wynosił 185,615. Na kuracji w szpitalach komunalnych przebywało 761 osób, w szpitalach prywatnych 802 osoby, w zakładach położniczych 205 osób. W zakładzie rozpoznawczo - chemiczno - bakterjologicznym wykonano 6,739 badań oraz 1331 zabiegów lekarskich. (p)

AKCJA PODWYŻKOWA CEGLARZY. W związku z żądaniami pracowników cegielni miejskiej, którzy domagają się podwyższenia poborów o 25 procent, magistrat zwołuje wspólną konferencję na środę dnia 18-go b. m. (b)

Inspektor pracy zwrócił do związku pracowników miejskich „Praca", aby podjąć rokowania w sprawie zatargu z robotnikami ceramicznymi w Ostrowcu i w ten sposób uniknąć szkodliwego dla obu stron strajku. (b)

W dniu jutrzejszym w polskich związkach odbędzie się ogólne zebranie pracowników ceramicznych, celem zorganizowania specjalnego związku oraz omówienia warunków pracy i płacy oraz kwestji mieszkaniowej w prywatnych cegielniach. (b)

POŻARY W ROKU 1927. Przed dwoma dniami podawaliśmy statystykę pożarów w Łodzi za miesiąc grudzień ub. roku. Obecnie podajemy zestawienie pożarów w naszem mieście za cały rok 1927. Ogółem w roku 1927 straż wyjeżdżała z koszar na skutek alarmu 451 razy. Będąc wzywaną do 15 dużych pożarów, 52 średnich, 285 małych, 81 zapaleń się sadzy i 18 wypadków. Jak wynika z danych co do przyczyn pożarów, to najwięcej ich wynikło wskutek nieostrożności. Wypadków tego rodzaju było 135, w 76 wypadkach pożar wynikł wskutek samozapalenia, w 54 wskutek wadliwej konstrukcji kanałów kominowych, w 32 wypadkach przyczyna pożaru była niewiadoma, w 29 wypadkach pożar spowodowany został niedozorem maszyn, w 3 wypadkach pożar powstał od piorunu, w 20 wskutek krótkiego spięcia, w 2 wskutek podpalenia i w 2 wskutek swawoli dzieci. Fałszywych alarmów było 7, wypadków 11, w 80 wypadkach przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy. Najmniej pożarów bo tylko 20 było w czerwcu, najwięcej w grudniu, w którym to miesiącu ilość ich dochodzi do 86. (p)

REJESTRACJA KAWIARŃ. Jak wiadomo, w myśl nowej ustawy przemysłowej, wszystkie kawiarnie muszą posiadać koncesję.

Wobec niedomówień ustawy, zachodziła kwestja, czy zarządzenie to obowiązuje również kawiarnie już istniejące, czy tylko nowopowstające.

Obecnie władze wyjaśniły, że koncesję winny posiadać tylko kawiarnie, nowopowstające, a dawne nie mają obowiązku rejestrowania się. (u)

POŻYCZKI DLA PODOFICERÓW ZAWODOWYCH. Do dyspozycji odnośnych władz wojskowych nadesłany został kredyt, celem wydawania zapomóg i pożyczek dla podoficerów zawodowych. (u)

PRZEMYSŁOWCY JADĄ DO WIEDNIA. W związku z planami budowlanemi magistratu jak również prywatnych przedsiębiorców budowlanych panuje gorączkowy ruch w branży budowlanej w oczekiwaniu sezonu, który w roku bieżącym będzie wyjątkowo ożywiony.

Jak się dowiadujemy, prezes stowarzyszenia przemysłowców budowlanych p. Jan Holc wyjeżdża do Wiednia, by na miejscu zapoznać się z organizacją budownictwa, która w stolicy Austrji wydaje tak bogate owoce. (b)

Zarząd cechu stolarzy

uprasza członków swoich o wzięcie udziału w nabożeństwie w katedrze w niedzielę, dnia 15 b. m, o godzinie 8½ rano. Zbiórka w katedrze.

ZARZĄD CECHU STOLARZY.

Bezrobotni, zgłaszajcie się po talony żywnościowe

Talony będą wydawane do piątku włącznie

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla bezrobotnych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wobec przedłużenia dla dobra bezrobotnych o tydzień rejestracji na żywność i opał, skutkiem zgłaszania się znacznej liczby osób opóźnionych, w poniedziałek, dnia 16 stycznia 1928 r. rozpocznie się rozdawnictwo talonów żywnociowych bezrobotnym, którzy zostali zarejestrowani w biurach obwodoych Urzędu Zasiłkowego i których uprawniono do otrzymania stosownej racji żywnościowej po dokonanej kontroli domowej.

Rozdawnictwo odbędzie się w poniższych biurach obwodowych:

I B. Obw. — ul. Bazarna (Rynkowa) 5 — od godz. 15 do 22-ej,

II B. Obw. — ul. Rokicińska 10/12 — od godz. 15 do 18-ej,

III B. Obw. — ul. Żeromskiego 74/76 — od godz. 15 do 22-ej, według następującego porządku:

w poniedziałek, dnia 16 stycznia 1928 r.

bezrobotni, zamieszkali przy ulicach, rozpoczynających swoją nazwę od litery: A, B, C, D, E, F;

we wtorek, dnia 17 stycznia 1928 r.:

bezrobotni, zamieszkali przy ulicach, rozpoczynających swoją nazwę od litery: G, H, I, J, K;

w środę, dnia 18 stycznia 1928 r.:

bezrobotni, zamieszkali przy ulicach, rozpoczynających swoją nazwę od litery: L, Ł, M, N, O;

w czwartek, dnia 19 stycznia 1928 r.:

bezrobotni, zamieszkali przy ulicach, rozpoczynających swoją nazwę od litery: P, R, S;

w piątek, dnia 20 stycznia 1928 r.:

bezrobotni, zamieszkali przy ulicach, rozpoczynających swoją nazwę od litery: U, W, Z, Ż.

Bezrobotny zgłaszający się po talon żywnościowy winien posiadać przy sobie: 1) dowód osobisty, 2) legitymację PUPP.

Z otrzymanem talonem żywnościow. może bezrobotny udać się do jednego z następujących sklepów miejskich:

1. Narutowicza 42,
2. Piotrkowska 273,
3. Targowa 38,
4. Kopernika 19,
5. Franciszkańska 15,
6. Aleksandrowska 28,

gdzie otrzyma przynaną mu rację żywności.

Nowe godziny urzędowania na poczcie łódzkiej

W telegrafie i telefonach zmian nie wprowadzono

W dniu wczorajszym dyrektor poczty łódzkiej p. Płóciennik otrzymał rozporządzenie Min. Poczt i Telegrafów w sprawie nowych godzin urzędowania w służbie pocztowej, telefonicznej i telegraficznej w miastach tej kategorji, do której należy Łódź.

W myśl tego rozporządzenia godziny urzędowania w telegrafie i telefonach pozostają bez zmiany, natomiast w urzędach pocztowych zmienione będą godziny urzędowania w niedziele i dni świąteczne.

Od godziny 9 do 11 rano będzie odbywała się sprzedaż znaczków pocztowych. Od godziny 11 rano do 10 wieczorem sprzedaż znaczków i przyjmowanie listów poleconych odbywać się będzie tylko na Poczcie Głównej przy ulicy Przejazd 38. Od godziny 10 wieczór przez całą noc do godziny 8 rano listy polecone przyjmowane będą w telegrafie.

Wszelkie czynności kasowe, przyjmowanie i wydawanie przekazów pieniężnych, przyjmowanie paczek, listów wartościowych i inkaso weksli w niedzielę i dni świąteczne odbywać się nie będą.

W dni powszednie urzędowanie telegrafu i telefonów odbywać się będzie bez żadnych zmian na zasadach dotychczasowych.

Aresztowanie handlarza żywym towarem

Miedzynarodowy sutener odpokutuje w kryminale za swoje sprawki

W dniu onegdajszym kierownik IV brygady policji śledczej powiadomiony został drogą poufną, iż w domu publicznym niejakiej Półrolnikowej więziona jest młoda dziewczyna, która okrutnem biciem zmuszana jest do uprawianie nierządu.

Wraz z wywiadowcami udał się do wskazanego domu schadzek przy ulicy 28 pułku Strzelców Kaniowskich 51, gdzie istotnie zastał młodą dziewczynę wybitnej urody ze śladami pobicia na ciele i twarzy.

Dziewczyna, jak się okazało, 17-letnia Janina Bażantówna, łkając spazmatycznie, zaczęła błagać o ratunek i wydostanie się z gniazda rozpusty.

Z zeznań jej okazało się, że w chwili oczekiwania na pociąg w Zbąszyniu podszedł do niej jakiś elegancko ubrany przystojny mężczyzna, sądząc z wyglądu żyd, który wszczął z nią rozmowę, zapytując dokąd jedzie. Zdołał sobie pozyskać zaufanie naiwnego dziewczęcia.

Bażantówna po pewnym wahania zgodziła się na propozycję nieznajomego, aby udać się do Łodzi, gdzie nieznajomy miał jej dać dobrą posadę w swem przedsiębiorstwie handlowem,

Po przybyciu do Łodzi osobnik ów zawiózł ją do Półrolnikowej, oświadczając, że jest to jego ciotka i że pod opieką tejże Bażantówna będzie narazie mieszkać, póki nie znajdzie innego wygodniejszego mieszkania. Już pierwszej nocy po przybyciu usiłowano zmusić Bażantównę do uprawiania haniebnego procederu, przeciwko czemu zaprotestowała z całą stanowczością, stawiając rozpaczliwie opór. Wówczas Półrolnikowa i jakieś indywidua zaczęli się nad nią znęcać w bestjalski sposób, by w ten sposób przełamać jej opór. Krzyki katowanej usłyszeli sąsiedzi, z których jeden powiadomił policję. Na zasadzie rysopisu podanego przez Bażantównę p. kierownik IV urzędu doszedł do wniosku, iż owym osobnikiem, który zaczepił ją na dworcu kolejowym w Zbąszynie jest nikt inny, jak 37-letni Ajzyk vel Adolf Monszajn, którego aresztowano.

Jest to osobnik oddawna znany policji obyczajowej jako zawodowy handlarz żywym towarem i sutener, którego teren działalności bał bardzo szeroki, bo obejmujący wiele miast krajów Europy Zachodniej i Ameryki. Notowany był i ścigany za handel żywym towarem przez władze New-Yorku, Londynu, Paryża i Berlina, skąd przed paru dniami został wysiedlony ze względu na nieposiadanie prawa do pobytu. Odstawiony pod eskortą policyjną do granicy w Zbąszyniu na stacji natknął się na Bażantównę, którą następnie zwabił do domu Półrolnikowej.

Dochodzenie w sprawie Mondszajna jest w toku i zapowiada mnóstwo sensacyjnych szczegółów. (p)

Jeszcze jedna katastrofa kolejowa

Pod Piotrkowem zderzyły się dwa pociągi towarowe

W dniu onegdajszym o godzinie 7 min. 30 wieczorem na terenie stacji towarowej w Piotrkowie miała miejsce wielka katastrofa kolejowa.

Z nieustalonej dotychczas przyczyny pociąg towarowy Nr. 288, będąc w pełnym biegu wpadł na pociąg towarowy Nr. 90, stojący na stacji.

Skutki zderzenia były straszne. Lokomotywa pociągu Nr. 288 i 10 wagonów tegoż pociągu uległy rozbiciu, wielka ilość wagonów pozostałych została również bardzo uszkodzona. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było. Maszynista i palacz pociągu Nr. 288 zdołali w porę zeskoczyć z lokotywy.

Na miejsce katastrofy zjechały władze policyjne i kolejowe, które przystąpiły do energicznego śledztwa w celu ustalenia przyczyny katastrofy i obliczenia spowodowanego przez nią strat.

Sądząc z rozmiarów katastrofy są one bardzo znaczne. (p).

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po południu „Peer Gynt" z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Ceny popularne.

Wieczorem w dalszym ciągu „Tajfun" z Janem Boneckim w popisowej roli japończyka Tokeramo. Ceny zniżone.

Jutro, niedziela, trzy przedstawienia:

o godz. 12 w poł. po raz przedostatni bajeczka świąteczna dla dzieci „Choinka Buma i Bączka",

o godz. 4 po południu po cenach popularnych ucieszna krotochwila francuska „Kawiarenka" z Kaz. Szubertem,

o godz. 8.30 wieczorem po raz 39-ty „Kredowe koło" stale zapełniające widownię.

Poniedziałek na 25-tem w sezonie przedstawieniu Związkowem dany będzie „Peer Gynt".

Wtorek „Tajfun" po cenach popularnych.

W pełnych próbach codziennych pod kierunkiem reż. J. Boneckiego nowa komedja satyryczna K. Wroczyńskiego **„Aby żyć"**, grana ostatnio z dużem powodzeniem na scenie Teatru Polskiego w Warszawie. W głównej roli męskiej Jerzy Woskowski. Premjera w sobotę dnia 21 b. m.

Jednocześnie reżyser Konstanty Tatarkiewicz prowadzi próby z komedji stylowej Michała Bałuckiego **„Grube ryby"**, w której roczpocznie występy na naszej scenie senior artystów polskich jubilat Mieczysław Frenkiel.

TEATR KAMERALNY.

daje dziś po raz drugi przepiękny subtelny dramat poetycki Stanisława Przybyszewskiego **„Śnieg"** z Lubieńską, Horecką, Brodniewiczem i Szpakiewiczem.

Początek o godz. 9 wieczorem.

Jutro dwa przedstawienia:

o godz. 5 po południu po cenach zniżonych **„Śnieg"**, wieczorem wesoła finezyjna komedja paryska „Asekuracja wierności" z p. Relewicz-Ziembińską.

Poniedziałek „Asekuracja wierności" po cenach zniżonych.

Wtorek **„Śnieg"** po cenach zniżonych.

Wznowiono przerwane próby z 3-aktowej komedji — anegdoty L. Pirandella **„Człowiek, zwierzę i cnota"**.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w sobotę po cenach najniższych o godzinie 4 po poł. świąteczny wodewil w 4-ch aktach **„Krakowskie zuchy"**, wieczorem o godzinie 8.20 powtórzenie melodyjnej operetki **„Gri-Gri"** z pp. Zielińską, Jurdzińską, Piątkowską, Urbańskim, Tartakowiczem, Moranowiczem w rolach głównych. Współczesne tańce w wykonaniu nowozaangażowanej znakomitej pary baletowej pp. Valeuso. W niedzielę po poł. i wieczorem „Gri-Gri".

TEATR W SALI GEYERA.
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś o godz. 8.20 wiecz. po raz pierwszy arcywesoła krotochwila amerykańska w 3 aktach p. t. **„Moje bobo"**.

BETLEEM POLSKIE

W niedzielę o godz. 12 w południe odegrana będzie jasełka L. Rydla **„Betleem Polskie"** w wykonaniu Tow. Śpiew. im. Moniuszki, urozmaicona dziecięcem baletem pod kier. Wł. Majewskiego.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Występy sióstr Halama w „GONGU" wzbudziły ogromne zainteresowanie śród publiczności, która zawczasu wykupuje bilety. Jest to zjawiskiem zupełnie normalnym, gdyż siostry Halama w ciągu ostatnich kilku lat zabłysnęły na firmamencie teatralnym, jako pierwszorzędne tancerki, które w swoim charakterze nie mają sobie równych.

Takie arcydzieła, jak „Blues węgierski", albo „Taniec ukraiński" pozostają na długo w pamięci.

Niezależnie od szeregu numerów tanecznych Loda Halama zaprodukuje się również, jako rokująca wielkie nadzieje pieśniarka.

Jest to jedyna sposobność ujrzenia sióstr Halama w Łodzi, gdyż już 16-go rozpoczynają one na stałe występy w teatrach warszawskich.

Tylko dwa występy znakomitych tancerek odbędą się w „GONGU" w sobotę, dnia 14 i niedzielę, dnia 15 bm. punktualnie o godzinie 12 w nocy.

Kasa sprzedaje bilety od godz. 3 po poł.

Bohaterski strażak uratował dziecko

z morza płomieni

Wstrząsające sceny wśród mieszkańców płonącego domu

W dniu onegdajszym o godzinie 10 min. 25 wybuchł groźny pożar w domu mieszkalnym przy ulicy Nowomiejskiej 17. Szczegóły tego pożaru przedstawiają się następująco:

O wymienionej godzinie z niewiadomej przyczyny zaczął się palić sklep galanteryjny, mieszczący się na pierwszem piętrze, stanowiący własność dwuch wspólników: Hamburgera i Chila Landaua.

Ze względu na wielką ilość nagromadzonych w składzie wyrobów celulojdowych ogień rozszerzał się z niesłychaną szybkością, tak że w ciągu paru minut cały skład stał w płomieniach. Wobec tego , że istniało poważne niebezpieczeństwo, że płomienie przerzucą się na sąsiadujące z płonącym składem mieszkania prywatne, wśród lokatorów domu powstała niedająca się opowiedzieć panika. Rozległy się rozpaczliwe krzyki ludzi ,którzy zaczęli wyrzucać przez okna na podwórze swe ruchomości, sami zaś zbiec na dół nie mogli, gdyż płomienie przerzuciły się na drewnianą klatkę schodową, która w przeciągu króciego czasu spłonęła.

Zrozpaczeni ludzie zaczęli ratować się ucieczka na dach, i stamtąd wzywać pomocy

Rozgrywały się wprost dantejskie sceny.

Na miejsce pożaru przybył pierwszy oddział straży ogniowej, który przystąpił do energicznej akcji ratowniczej. Wysiłki straży szły w kierunku niedopuszczenia ognia do mieszkań prywatnych. Paru toporników zajęło się losem zrozpaczonych mieszkańców domu, zgromadzonych na dachu. Przystawiono drabiny po których kolejno zaczęto nieszczęśliwych sprowadzać na dół.

O stopniu paniki świadczyć może okoliczność, iż na miejsce pożaru przybyło 12 konnych policjantów, w celu utrzymania ładu i spokoju oraz odparcia cisnących się olbrzymich tłumów publiczności.

Strażakom, którzy uratowali zgromadzonych na dachu mieszkańców domu zgotowano burzliwą owację. Na podkreślenie również za sługuje bohaterski czyn jednego z lokatorów, który z mieszkania sąsiadującego z płonącym składem, do którego wdzierać się zaczęły płomienie, wyniósł dziecko, unosząc je z sobą na dach.

Skład Hamburgera i Landaua spłonął doszczętnie.

Poszkodowani obliczają swe straty na 5.000 złotych.

Na miejsce pożaru przybyły władze policyjno - śledcze z p. nadkomisarzem Weyerem na czele w celu ustalenia przyczyny powstania pożaru.

Gospodzie, uwaga!

Wczorajsze ceny na rynkach

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzedawano: masło osełkowe 6.50—7.— zł., śmietankowe 6.80—7.50, jaja 4—4.50, jajka skrzynkowe 3.80—4.20, śmietana słodka 2.80—3.10, śmietana kwaśna 3—3.50, mleko 45—50 gr., kartofle 14—18 gr., buraki 16—18 gr., marchew 20—24 gr., kapusta 5—6 gr., groch 1.—1.40, cebula 50—60 groszy, suszone grzyby 16—18 złotych, kura 5—10 złotych, indyk 12—16 złotych, gęś 10—14 złotych, kaczka 5—8 złotych. (b)

Popieranie przetwórstwa owocowego

Ministerstwo rolnictwa udzieliło poznańskiej izbie rolniczej fubsydjum w wysokości 20,000 zł. na urządzenie przetwórni owoców i warzyw w Janowcu, oraz na zorganizowanie krótkoterminowych kursów tego przetwórstwa.

Jest to pierwszy krok rządu w dziedzinie popularyzacji przetwórstwa, co posiada ogromne znaczenie dla podniesienia sadownictwa i warzywnictwa.

Skóry surowe

Na światowym rynku skór surowych tendencja w dalszym ciągu bardzo mocna. Wielkim odbiorcą jest Południowa Ameryka, a z krajów europejskich Rosja. Bardzo silny ruch daje się zauważyć na rynkach holender skich, angielskich i niemieckich. Popyt jest bardzo wielki, tak, że skóry z uboju brazylskiego wyprzedane są już do końca marca. Na naszym rynku daje się odczuwać silny brak skór cielęcych, jednak spodziewają się, że podaż ich zwiększy się w końcu miesiąca ze względu na wzrost uboju w rzeźniach. Popyt na wszystkie skóry surowe jest nadal znaczny. Notują w hurcie za 1 kg.: skóry bydlęce ciężkie 2.90—3.25 zł., lekkie 3.00—3.55, cielęce 4.00—4.80—4.90, gorsze gatunki 3.60, skóry końskie za sztukę 32—45—50—55 zł. Warunki płatności przeważnie 50 procent gotówką, reszta na weksle z terminem od 2 do 3 miesięcy. Wypłacalność dobra. Na skutek propozycji poznańskich firm, handel skórami ma być przeprowadzany bez rogów, czaszki i kości ogonowej. W powyższej sprawie mają się porozumieć poznańscy z kupcami i garbarzami Kongresówki i Małopolski.

Współmorderca ś. p. prez. Cynarskiego

stanie we wtorek przed Sądem Okręgowym

Jak wiadomo, w dniu 17 stycznia b. r. o godz.9 rano w gmachu Sądu Okręgowego rozpocznie się głośny w swoim czasie proces przeciwko Kazimierzowi Rydzewskiemu, współdziałającemu w morderstwie, dokonanem na osobie prezydenta m. Łodzi ś. p. Marjana Cynarskiego z powodu i w czasie wykonywania przezeń czynności urzędowych.

Sprawa ta ze względu na tło — jak i okoliczności towarzyszące mordowi — wywołała niebywałe zainteresowanie wszystkich sfer. Boć pamiętać należy, że główną rolę w sprawie tej odegra kwestja czasu, czyli strony starać się będą obliczyć z precyzyjną dokładnością, ile czasu musiał poświęcić Rydzewski na przebycie drogi z polesia konstantynowskiego na ulicę Andrzeja, gdzie w domu Nr. 4 mieszkał ś. p. prezydent Cynarski. Nie wyklucza to również faktu, że strony jak i komplet sędziowski obok wizji lokalnej będą musiały dokonać dokładnego obliczenia czasu drogi, przebytej przez Rydzewskiego.

A zatem sprawa ta nie będzie pozbawiona zagadek, które sąd przed wydaniem wyroku będzie musiał rozwiązać

W związku z bliskim terminem tego sensacyjnego procesu, zwróciliśmy się do osób kompetentnych, które w sprawie tej udzieliły nam następujących informacyj:

Sprawa Rydzewskiego, ze względu na wielką ilość świadków, których liczba przekracza setkę, (około 80 świadków oskarżenia i 50 świadków obrony) potrwa przez przeciąg dni czterech, t. j. 17, 18, 19 i 20 stycznia b. r.

Jako przedstawiciel oskarżenia publicznego wystąpi prokurator Markowski, na obrońcę zaś wyznaczony został z urzędu adw. Felix.

Przygotowania do procesu są już na ukończeniu. Między innymi wysłane zostały zawiadomienia o stawieniu się na sprawę do duchownych wyznań: katolickiego, prawosławnego i mojżeszowego.

Jak się dowiadujemy, władze sądowe postanowiły na proces Rydzewskiego zaprowadzić bilety wejścia, a to celem utrzymania porządku.

—Stef—

Krwawe zakończenie sporu o tancerkę

Zabójce aresztowano i osadzono w areszcie

Krwawe wydarzenie miało miejsce w dniu wczorajszym we wsi Borówek, gminy Bielanek na terenie D. O. K. IV.

W mieszkaniu niejakiego Franciszka Majczaka odbywała się huczna zabawa, na którą m. in. przybył kanonjer 1 pułku artylerji ciężkiej w Warszawie, bawiący na urlopie zdrowotnym 24-letni Stanisław Szymczak.

Podczas tańców doszło pomiędzy właścicielem mieszkania Majczakiem a kanonierem Szymczakiem do ostrej scysji o jakąś kobietę. W pewnej chwili Majczak chwycił nóż ze stołu i ugodził nim trzykrotnie Szymczaka w brzuch i plecy. Zalewając się krwią runął żołnierz na ziemię, i po upływie paru minut zmarł.

Powiadomiona o morderstwie policja, aresztowała Majczaka w chwili, gdy usiłował zbiec. Na miejsce zbrodni wyjechała komisja śledcza wojskowa z Łodzi, która pod kierunkiem osobistym dowódcy IV dywizjonu żandarmerji majora dr. Riesera, przystąpiła do energicznego śledztwa.

Zbrodnia wywołała w Łowiczu wstrząsające wrażenie. p.

W chwili zamroczenia alkoholem

pobili współtowarzysza zabawy

Przez półtora roku będą pokutowali za to w więzieniu

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Arnolda rozpatrywał sprawę 20-letniego Wojciecha Tysiaka i 19-letniego Józefa Wlazło oskarżonych o zadniae ciężkiego uszkodzenia ciała Andrzejowi Sosze. Okoliczności sprawy przedstawiają się, jak następuje:

W dniu 20 sierpnia 1927 r. w zagrodzie bogatego gospodarza wsi Wymysłów, pow. łaskiego Ignacego Burdy, odbywała się zabawa, podczas której doszło do kłótni a następnie do bójki pomiędzy Andrzejem Sochą a Wojciechem Tysiakiem i Andrzejem Wlazło. Goście rozdzielili bijących się. Tysiak i Wlazło gozili Sosze, że się z nim jeszcze obliczą. Gdy o godzinie 12 w nocy Andrzej Socha wracał do domu napadli nań zaczajeni Tysiak i Wlazło, z których jeden rzucił się nań z sztachetą, wyrwaną z płotu usiłując uderzyć go w głowę. Socha bronił się zawzięcie, jednakże w pewnym momencie został uderzony jakimś błyszczącym i ciężkim przed miotem w rękę i padł bez przytomności na ziemię. Jęki rannego usłyszeli powracający z zabawy goście, który widząc Sochę leżącego bez przytomności, odwieźli go do zamie szkałego w pobliżu lekarza, który stwierdził złamanie lewej ręki powyżej łokcia.

O napadzie na Sochę powiadomiona została policja, która w rezultacie dochodzenia aresztowała Tysiaka i Wlazło.

Na śledztwie jak również na przewodzie sądowym oskarżeni do winy nie przyznali, twierdząc, że krytycznego dnia byli bardzo pijani i nic nie pamiętają. Jednakże cały szereg świadków winę podsądnego Tysiaka w zupełności udowodnili.

Po przesłuchaniu świadków sąd wysłuchał opinji biegłego dr. Hurwicza, który orzekł, że uszkodzenie to zaliczyć należy do kategorji bardzo ciężkich i że tego rodzaju złamanie równa się amputacji. Ręką ta poszkodowany Socha nigdy nie będzie mógł władać normalnie.

Po przemówieniach prokuratora Mandeckiego oraz obrońcy oskarżonych sąd ogłosił wyrok, mocą którego 20-letni Wojciech Tysiak skazany został na rok i 6 miesięcy więzienia, zaś Józef Wlazło z braku dowodów winy, uniewinniony. p.

Światła i cienie wielkiego miasta

PRZECZUCIE GO NIE ZAWIODŁO.

Izaak Cynamon nie lubił zwierząt. Miał jakieś dziwne „psieczucie", że padnie kiedyś ich ofiarą.

I rzeczywiście do czworonożnych przyjaciół człowieka nie miał szczęścia.

Nawet w takich miejscach, gdzie dajmy nato, krowa pasła się przed kilku dniami, małego Izaaka spotykały niemiłe wypadki. Zdarzało się czasem, że Izaak biegnąc przez pastwisko, poślizgnął się i runął jak długi, a potem mówił do matki, płacząc:

— Mame, ja sze przewróciłem w te, trawę, co ją krówka przed tygodniem zjadła!

Psy także nie czuły sympatji do młodego Cynamona i przy każdej sposobności chciały się bliżej zapoznać z jego garderobą.

Często kolega — Moszek Cyferblatower — mawiał do małego Izaaka:

— Co? Ty się boisz tego psa? Czy nie widzisz, jak on przyjaźnie macha ogonkiem?

Wtedy Izaak Cynamon odpowiadał:

— To prawda, lecz widzisz chyba, jak on szczerzy zęby. Czy ja wiem której stronie należy więcej zaufać?

Jednem słowem świad zwierzęcy sprzysiągł się na p. Cynamona.

P. Izaak odpłacał pięknem za nadobne i serdecznie nienawidził zwierząt, nietylko żywych, ale i martwych.

Często więc, gdy mu matka wyrzucała, że zjadał już trzeci, albo czwarty kotlet, choć jak twierdził, nienawidził mięsa, odpowiadał:

— Ja tyle jem, żeby na jutro nie zostało, bo strasznie nienawidzę zwierzęcego ścierwa.

Taka wzajemna niechęć między p. Izaakiem Cynamonem, a zwierzętami musiała wreszcie doprowadzić do konfliktu.

I rzeczywiście tak się stało, bo oto w dniu wczorajszym koń, reprezentujący pogardzony przez p. Cynamona świat zwierzęcy, poranił naszego bohatera, który prócz tego dostał się pod koła resorki, powożonej przez Abrama Rączkę.

Policja, nic nie wiedząc o niechęci pana Izaaka do świata zwierzęcego i odwrotnie, wynalazła całkiem innego winowajcę i spisała protokuł Abramowi Rączce, który rzekomo zbyt słabą rączką trzymał swego narowistego konia.

Gogo.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 13 stycznia 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Holandja — 359,525
Londyn — 43,49—43,48—43,49
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,07
Praga — 26,415
Szwajcarja — 177,79
Wiedeń — 125,55
Włochy — 47,21
Dolarówka — 62,75—63—62,90
4½ Listy zast. ziemskie — 58,25—57,75
5% Listy zast. m. Warszawy — 65,75—65,25
4 ½ Listy m. Warszawy — 62,50
8% Listy zast. m. Warszawy — 81.75—81,50

Tendencja niejednolita

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 133—134
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 164—163,35—163,50
Bank Zachodni — 33—34
Spółki — 94—93,50—93,75
Grodzisk — 33
Gródek — 13
Częstocice — 71,25
Cukier — 78.50
Modrzejów — 46—45,75
Ostrowieckie — 85
Parowozy — 37
Rudzki — 50
Zawiercie — 32
Borkowski — 19

Tendencja słabsza.

W kołowrocie wielkomiejskim

Groźny pożar w zagrodzie wieśniaczej.

W dniu onegdajszym o godzienie 2.30 po południu we wsi Wierzbowa w okolicy Łodzi wynikł pożar w zagrodzie gospodarza Józefa Pabjańczyka. Z niewiadomej przyczyny zapaliła się stodoła pełna zboża, która spłonęła doszczętnie łupem ognia, padła również szopa z narzędziami rolniczemi oraz obora, z której jednakże udało się w porę wyprowadzić inwentarz żywy. Straty spowodowane pożarem wynoszą kilka tys. złotych. Na miejsce przybyły władze policyjne w celu ustalenia przyczyny pożaru.

* * *

Zamach samobójczy.

W dniu wczarjszym w Zbiorni Miejskiej przy ulicy Zakątnej 44 miał miejsce szczególny wypadek.

Przebywająca tam 63-letnia Antonina Wilhelm, zamieszkała przy ul. Cmentarnej Nr. 10 w przystępie nagłej depresji moralnej targnęła się na swe życie zażywając większej dozy nieznanej trucizny. Do sędziwej desperatki zawezwano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz po przepłukaniu żołądka denatki, przewiózł ją w stanie groźnym do szpitalu w Radogoszczu. p.

Kradzież klejnotów koronnych Austrji

Jak dama z półświatka obrabowała cesarza Franciszka Józefa

Pan Raoul de Boisinge, b. detektyw paryskiej policji, ogłasza w angielskich pismach pamiętniki, z których podaliśmy niedawno ciekawą aferę z teczką ukradzioną księciu Walji. Obecnie podajemy inny niemniej interesujący wypadek z bogatej karjery wielkiego detektywa. Pisze on co następuje:

„Polityczne i dyplomatyczne powody nie pozwalały mi datychczas ogłosić niżej opisanego zdarzenia. Ponieważ dwie osoby grające w niem największą rolę już nie są przy życiu, więc moja niedyskrecja nikomu przykrości nie zrobi. Chodzi o kradzież części klejnotów cesarskich koronnych Austrji, dokonanej przez piękną damulkę, należącą do paryskiego półświatka, którą stary Franciszek Józef tak zainteresował się, że zaprosił ją do Wiednia.

Mnie udało się całe to sprzysiężenie odkryć prawie od początku. Pierwsze podejrzenie powziąłem od chwili, gdym podsłuchał rozmowę, prowadzoną w salonie hotelu Ritz pomiędzy wspomnianą damulką a jakimś mężczyzną. Indywiduum to było znane dyrektorom rozmaitych więzień i nawet groziła mu pewnego razu gilotyna w związku z tajemniczą śmiercią pewnej tancerki.

Cesarz, który szanował się w Paryżu podczas jednych ze swych perjodycznych odwiedzin, zatrzymał się w bardzo małą świtą w hotelu Ritz. Razem z dwoma attaches ambasady, trzema detektywami wiedeńskiej policji, urzędnikiem z Quai d'Orsay i pięciu moimi podwładnymi byłem stacjonowany we wspomnianym hotelu, ażeby bacznie czuwać nad gościem.

A ponieważ gość ten lubił w zwykłych i niezwykłych godzinach znikać zupełnie samotnie, więc nasza praca nie należała do zupełnie łatwych. Owego dnia widziałem jak urocza panna Germaine piła jakiś napój w towarzystwie wspomnianego człowieka, stojąc za dużą palmą, mogłem pochwycić urywane zdania z rozmowy, które nasunęły mi podejrzenie, że parka owa uknuła plan obrabowania cesarza z klejnotów znacznej wartości. Później dopiero dowiedziano się, o jakie to klejnoty chodzi.

Tego samego wieczoru mała awanturniczka miała na ręce pyszną branzoletę, wysadzaną djamentami, jako następstwo znajomości zrobionej z monarchą dnia poprzedniego. Utwierdziło mnie to w przekonaniu, że cesarz uległ już jej czarowi.

W trzy dni później opuścił on Paryż i równocześnie awanturnica zajęła zarezerwowany przedział w ekspresie, zdążającym do Wiednia.

Podzieliłem się mojem podejrzeniem z austrjackimi detektywami. Jakież było moje zdziwienie, gdy oni wzruszyli na to wszystko ramionami i oświadczyli, że jeżeli cesarz pragnie takiego towarzystwa, to niema na to rady. Starałem się ich przekonać, oni jednakowoż obstawali przy swojem, twierdząc, że dama jedzie pod opieką cesarza — i sprawa skończona. Zdecydowałem się wówczas pojechać sam za awanturnicą do Wiednia i skoczyłem do pociągu z chwilą, gdy już ruszał. Podczas długiej podróży przechadzałem się wzdłuż korytarza i zaszedłem do oddziału, w którym czarująca Germaine kazała złożyć swoje pakunki. Pakunki były, ale Germaine nie było. Jeden z austrjackich detektywów oświadczył mi z uśmiechem, że dama znajduje się w cesarskiej salonce.

W Wiedniu awanturnica została umieszczona przez jednego z cesarskich adjutantów w wytwornym hotelu. Ja również zająłem tam pokój. Gdym w dwa dni później wszedł do hotelu, zastałem ją na rozmowie z tym samym człowiekiem, którego widziałem w hotelu Ritz. Przez kilka dni panna prowadziła całkiem przyzwoite życie i tylko od czasu do czasu w nocy wyjeżdżała wytworną limuzyną w niewiadome miejsce.

Wkrótce okazało się, że moja sytuacja nie jest do pozazdroszczenia. Wiedeńska policja zupełnie odmówiła współpracy ze mną i to głównie z tego powodu, że takie mieszanie się do spraw osobistych cesarza mogło pociągnąć bardzo niemiłe następstwa. Chciałem spowodować usunięcie owej pary z kraju. Musiałem jednak stwierdzić, iż potęga cesarza zbyt była wielka i odpowiednie władze nie próbowały nawet zaczepiać owych osób.

Pewnej nocy stwierdziłem, że Germaine i jej spólnik rachunek i przygotowują się do opuszczenia Wiednia. O 11 godzinie zajechało po damulkę auto, a o 1 wróciła do hotelu, gdzie oczekiwał ją już kochanek. Wkrótce wyjechali na dworzec, ja za nimi. Wsiedli do pociągu jadącego do Paryża. Ja również.

Za przyjazdem do Paryża zajęli pokój w hotelu „Terminus". Postarałem się o nakaz aresztowania ich. Gdy przystąpiono do rewizji ich pakunków, odkryła się tajemnica ich pobytu w Wiedniu: w pakunkach znaleziono klejnoty, wartości kilku miljonów franków, a przytem brylanty koronne Austrji. Z temi klejnotami odwiedziłem ambasadora Austji. Ten zadepeszował do Wiednia i otrzymał odpowiedź, że awanturnicy udało się nakłonić cesarza, ażeby jej pokazał klejnoty koronne. Skorzystała ona z tej sposobności i część z nich skradła.

Klejnoty zostały przez specjalnego kurjera odesłane do Wiednia, a parka została wydana Austrji. Nigdy jednakowoż nie postawiono ich przed sądem. Powiedziano mi później, iż kazano im o tym wypadku zachować jaknajgłębsze milczenie i dano im pieniądze, ażeby zniknęli. Ja w nagrodę za moje trudy otrzymałem czek na 25.000 koron i naturalnie wysokie uznanie ze strony mojego przełożonego.

Dziecko „puszczone" na loterję

Sylwestrowa historyjka paryska

Dzienniki paryskie opowiadają przemiłą historyjkę sylwestrową, która się rozegrała w jednym z lokalów na Montmartre.

W restauracji owej wrzała w całej pełni zabawa sylwestrowa, gdy nagle ukazał się kierownik lokalu z wielkim pakunkiem w rękach, który podniósł do góry.

W pierwszej chwili sądzono, że są to jakieś podarki noworoczne, kiedy jednak dyrektor nie otwierał pakunku, a ciągle trzymał go wysoko, ciekawość ogólna wzrosła. Nagle dyrektor dał znak muzyce, aby zamilkła i przemówił temi słowy:

— Oto dziecko-niemowlę, które jakaś kobieta biedna podłożyła nam właśnie pod drzwiami wraz z listem, następującej treści: „Nie mam pieniędzy na utrzymanie dziecka, bogaci ludzie, weźcie to maleństwo i wychowajcie sierotę".

— A to piękna matka! — zawołała na sali. — Najłatwiejszy sposób pozbywania się dziecka.

Kilka pań zaciekawionych wypadkiem po prosiło, aby im pokazać dziecinę. Dyrektor rozwinął z powicia i ukazała się mała zgrabniuchna główka o błękitnych oczętach i ciemnych kręconych włoskach.

— Wiecie co, puśćmy to dziecko na loterję — zawołała jedna z pań.

Pomysł ten przyjęto z wielkim uznaniem i odrazu wprowadzono w czyn, przyczem cenę biletu oznaczono na 500 franków. Wygrywający dziecko miał otrzymać cały zysk z loterji, aby mógł użyć tych pieniędzy na wychowanie dziecka. Przymusu nie było żadnego, aby nikt nie mógł wymawiać, że nie z własnej woli uczestniczył w tej loterji. Sprzedano ostatecznie 30 losów, co razem dało 15.000 franków, najwyższem numerowi miało być oddane dziecko. Wygrał je pewien 50-letni stary kawaler.

— Znam — oświadczył — w Normandji pewną poczciwą wieśniaczkę, której powierzę dziecko na wychowanie. Ma ona kilkoro własnych dzieci i naszej znajdce będzie u niej napewno dobrze.

Pewien Amerykanin obecny w lokalu, który uprzednio nie brał udziału w loterji, zawołał:

— Kto chce się przyczynić jeszcze do wychowania dziecka, niech weźmie udział w składce, bo mały kapitalik na przyszłość nie zaszkodzi.

Gość z za oceanu pierwszy rzucił banknot studolarowy, a za jego przykładem poszło wiele osób. Zebrane pieniądze wręczono wylosowanemu opiekunowi, który serdecznie w imieniu sierotki podziękował.

Goście opuszczali potem lokal z zadowoleniem wypływającem z poczucia spełnionego dobrego uczynku.

Sprawdzajcie spisy wyborców!

Przypominamy, że pozostały zaledwie dwa dni czasu na sprawdzanie w obwodowych komisjach wyborczych, czy wszystkie nazwiska osób uprawnionych do umieszczenie są na listach wyborców.

Listy wyborcze można sprawdzać codziennie od g. 4-ej popoł. do 10 wiecz. Od dn. 16 b. m. do 30 b. m. pozostaje jeszcze czas na składanie zażaleń na decyzje komisji obwodowych do komisji okręgowej.

OBYWATELE, SPEŁNIJCIE WASZ OBOWIĄZEK! ZABEZPIECZCIE SOBIE I SWOIM RODZINOM MOŻNOŚĆ ODDANIA GŁOSU W DNIU WYBORÓW. SPRAWDZAJCIE SPISY WYBORCÓW!

Jeden głos

zadecydował o istnieniu republiki

Paryski „Temps" przypomniał swoim czytelnikom posiedzenie parlamentu z dnia 30 stycznia 1875 roku, na którem wniosek deputowanego katolickiego Wallona, tyczący się sposobu wyboru prezydenta przeszedł większością 353 przeciw 352 głosom.

Wniosek ten zadecydował ostatecznie o republikańskim ustroju Francji. Jeden głos przyczynił się do ustalenia rzeczypospolitej francuskiej.

Jeszcze na dzień przedtem projekt, aby rząd składał się z dwu izb i prezydenta został odrzucony 359 głosami przeciw przy gorących oklaskach monarchistów. Zdawało się wówczas, że po prowizorycznej siedmioletniej prezydenturze Mac-Mahona tron obejmą Burbonowie.

I oto, po upływie 24 godzin sytuacja zmieniła się zasadniczo. Apel Wallona, by nie zostawiać ojczyzny w stanie prowizorjum, ale natychmiast uchwalić stałą formę rządu nie pozostał bez echa. Uchwalono republikę. Republikę, choć bez republikanów.

Francja nie miała powodu dotychczas żałować owej pamiętnej uchwały. Fakt, iż obywatele jej w obliczu istotnych potrzeb kraju potrafili zdobyć się na szybką decyzję, odrzuciwszy wszelkie teoretyczne systemy i abstrakcyjne idee, wyszedł jej jedynie na dobre.

Jak się auto przedstawia krowie

Na pytanie to odpowiada w feljetoniku tygodnika paryskiego „Annales littéraires, powieściopisarz francuski „Henri Duvernois", podając rzekomy monolog poczciwej krowiny o następcy konia.

Auto — powiada krowa — to ogromne zwierzęta o wielkich ślepiach, połyskujących w nocy. Jeżeli spotkają się dwa takie stworzenia, to przebiegają obok siebie, tak, jakby się wcale nie znały. Zdarza się jednak, że druzgocą się nawzajem. Można je zostawić na łące nie wiem jak długo, a nie myślą nawet o posilaniu się trawą. Przypuszczam więc, że nie mogą odżywiać się same i potrzebują do tego pomocy człowieka. Gadają o nich, jakoby miały być szalenie szybkonogie, ale to nieprawda. Jedna z nieznajomych była przez takiego potwora goniona na drodze bardzo wąskiej. Potwór wrzeszczał i darł się w niebogłosy, pomimo to jednak nie dopędził mojej znajomej, choć biegła wcale nie prędko.

Czy dziwaczne te zwierzęta mogą się kochać? Sądzę, że nie, bo nie widziałem nigdy, aby dłużej biegły obok siebie, jak może z pół minuty. Są też całkiem obojętne względem innych zwierząt, pasących się na łące i przebiegają obok nich szybko. Niedawno jeden z tych potworów odważył się wejść na naszą łąkę, a ludzie, którzy przytem byli, nie mieli czasu otworzyć mu wrót, to też ogromne zwierzysko wpadło na drągi i poprostu przewróciło wrota. Ale sądzę, że musiało się przytem poranić, bo całą noc stało na łące. Próbowałam wówczas z niem pogadać, milczało jednak, jak ryba. Dopiero następnego dnia przybyła po nie matka i uwiązawszy je na długim sznurze, zabrała do domu.

Jak myśli dziecko i jak rozwija się jego rozum

Świetne spostrzeżenia d-ra Weresajewa

Znany pisarz rosyjski p. Weresajew popularny w swoim czasie, jako autor „Pamiętników lekarza" osiadł w Moskwie zbiór „Opowiadań dziecięcych", które stanowią głęboką i ciekawą charakterystykę psychologji dziecka. Niektóre z nich przytaczamy:

Chłopczyk Igor. Dokuczał wszystkim nieustannem „dlaczego?" Znajomy profesor psychologji poradził: „kiedy dokuczy, odpowiedz cie mu dlatego, że prostopadłe!" Zobaczycie, że oduczy się.

Wkrótce wywiązała się taka rozmowa:

— Igor, nie właź na stół!
— A dlaczego?
— Bo nie wolno właźić na stół.
— A dlaczego nie wolno?
— Bo zabrudzisz bucikami.
— A dlaczego bucikami brudzi się?
— Dlatego, że prostopadła.

Igor umilkł. Szeroko otworzył oczy i powtórzył, pytając: Pro-sto-padła?

— Tak, prostopadła, rozumiesz? Idź sobie.

Powtórzyło się to parę razy.

Po paru dniach. Zrana wchodzi Igor.

— Igor, dlaczego nie witasz się?
— Bo mi się nie chce.
— A dlaczego ci się nie chce?
— Bo jestem zły.
— Boże, czego jesteś zły?
— Bo prostopadła.

Z wielkim trudem udało się odzwyczaić chłopca od ukrywania się w trudnych sprawach za... prostopadłą.

* * *

— Nie lubię spać — mówi chłopiec.
— Dlaczego?
— Bo to jest nudne.
— Dlaczego nudne?
— Żeby mi się choć coś śniło.

* * *

Heluś, dawno mieszkasz w Kijowie?
— Dziewięć lat.
— A przedtem gdzie mieszkałaś?
— Przedtem wcale nie mieszkałam.

Śmiech. Dziewczynka jest zdziwiona i skonfundowana.

* * *

— Mamo, czy kochasz mnie?
— Kiedy jesteś grzeczny, kocham, a kiedy niegrzeczny, nie kocham.
— A ja ciebie zawsze kocham — odpowiada synek ze smutną minką.

* * *

Na Plaży. Ojciec — krótkowidz do córeczki: — Maniu! Widzisz, tam leży ktoś na piasku. Zobacz, czy to mężczyzna, czy kobieta?

— Tatusiu, jak można o takie głupstwa pytać! Gdyby był ubrany. Ale on rozebrany. Jakże ja poznam?

* * *

Zrana wpada do mnie do pokoju Jędruś i krzyczy:

— Wuju, wstawaj, ja już byłem na spacerze, a ty śpisz.

Pytam: — Słoneczko jest?

— Nie, tylko niebo.

Życie w nim kipi. Biega po pokoju, jak rozżarzony węgielek. Zatrzymuje się przed każdym przedmiotem.

To... to — szczotka. A to... poduszka. A to... kołdra, A to... to — ołówek. A to... — taburet.

Czuje się, jaka ogromna praca umysłowa odbywa się w tym małym mózgu, co za wytężenie pamięci. Uczy się wciąż, chciwie i niepostrzeżenie, bawiąc się, z dziecięco - genjalną łatwością. Cały dzień można obserwować tę wytężoną pracę mózgu. Żaden dorosły by nie wytrzymał takiej masy wrażeń.

Spaceruję z nim w ogródku. W trawce pod brzezinką sterczy różowa syrojadka.

— Patrz — mówię do niego — to jest grzyb.

— Byp — powtarza. Nowe słowo złapał dopiero powierzchownie. Oczy zamyślił się i powtarza: Byp!

Jeszcze raz zamyśla się i jeszcze raz z zadowoleniem zwycięzcy mówi: Byp!

Chodzimy po ogrodzie. Siada na trawie przed każdą bedką, mamrotując i mówi do siebie: Byp...

...Wieczorem położono Jędrusia spać, owinięto go kołderką, nagle głośno i wyraźnie oświadcza on: Byp...

Chwila milczenia i ostatnia myśl znajduje wyraz pełny zadowolenia: Byp.

W. SALWA, ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 27 — i MONIUSZKI 2 —

KWIACIARNIA

POLECA:

KWIATY CIĘTE, DONICZKOWE BUKIETY, KOSZE i WIEŃCE.

289-10

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś

„Księżna czardaszka“

Rozkoszny film na tle rozkosznej operetki, która z zwycięskim pochodzie zdobyła sceny całego świata, a obecnie święci triumfy na ekranie.

Wszystkich wzruszy! Wszystkich zachwyci! Wszystkich zabawi!

„Księżna czardaszka“ rozgrzewa jak czardasz, rozmarza jak walc, upaja jak szampan, porywa jak wicher, ukazuje romantyczne puszty węgierskie

„Księżna czardaszka“ przenosi nas w kraj miłości i czaru, osnuwa przędziwem pieśni, każe zapomnieć o dniu powszednim!

W roli tytułowej czarująca włośnianą urodą i wdziękiem LIANA HAID.

Następny program: „Ben-Hur“

82

Akademicki Luna-Park w Łodzi

w tych dniach otworzył swoje podwoje.

Wszystko, co tylko pomysłowość i fantazja młodzieży nagromadzić mogła, znajduje się tam.

Kolejka elektryczna amerykańska napowietrzna, młyn djabelski, karuzele, huśtawki i etc.

Pierwsza tego rodzaju u nas w Łodzi atrakcja cieszyć się powinna w dalszym ciągu wielkiem powodzeniem wśród najszerszych warstw społeczeństwa, dzięki wielkim emocjom, jakie gotuję dla amatorów tego rodzaju imprez,

Miejsce postoju kolejki: Plac Dąbrowskiego w Łodzi, czynna w dni świąteczne od 12-ej w południe, a w dni zwykłe od 2-ej do 12-ej w nocy. Ceny miejsc dla dorosłych 80 gr., dla młodzieży 50 gr., dla grup ulgi. 127

Fabryka mebli trzcinowych i bambusowych oraz wyrobów koszykowych i koszy dla fabryk

Rudolf Gall właśc. St. Nowak

Łódź, ul. Nawrot 4. Telefon 36-71.

Poleca na sezon zimowy po cenach zniżonych garnitury, od zwykłych do najwykwintniejszych, żardyniery do kwiatów, biurka i t. p. garnitury lalkowe, wózki, koszyczki szkolne, rafja i wiory dla robót freblowskich oraz wszelką galanterję w zakres koszykarstwa wchodzące, pantofle z rafji.

SPECJALNOŚĆ: Kosze dla fabryk i oprawa tac.

Wszyscy mieszkańcy m. Łodzi

kupują OBUWIE w firmie

J. Jakubca

przy ul. Konstantynowskiej 26

gdyż tam znajdą w wielkim wyborze różnego rodzaju obuwie:

Giemzowe damskie od	22 zł.
Lakiery damskie „	29 zł. 50 gr.
„ męskie „	29 zł.
Brokatowe damskie „	35 zł. 90 gr.
Jedwabne . . „	16 zł. 90 gr.
Stare fasony damsk. „	5 zł.
„ „ męskie „	15 zł.

Uwaga!!! Śniegowce i kalosze. 335-4

Magazyn

wykwintnej konfekcji

Z. Gliksman

ul. Główna 1. 89-6

UWAGA: Na raty i za gotówkę.




Obrączki ślubne

dukatowe półdukatowe i 56 próby

wszystkie fasony i wielkości zawsze na składzie.

Zegary i zegarki

w dużym wyborze

poleca

znana firma

JAN PLACEK

Brzezińska 10

77-7 Tel. 50-17.

Ceny konkurencyjne.

Zakład Ślusarsko-Mechaniczny

Rędzia Stanisław

Bałucki Rynek Nr. 9

Maszyny do szycia, rowery, gramofony i t. p. przyjmuje do reparacji i odnowienia po cenach zniżonych.

UWAGA: Dla członków Resursy i cechów specjalny rabat.

129-19



Fabryka luster i stolarnia

Poleca w wielkim wyborze: trema, tualety i lustra z własnej stolarni, szlifierni i podlewni, tylko w moich zakładach można dostać najtaniej przy ul. Głównej 11 i Piotrkowskiej 255, za gotówkę i na raty do 5 miesięcy. Niklowanie wszelkich sprzętów domowych, fryzjerskich chirurg. rowerowych itp.

Jan Candryk, ŁÓDŹ, GŁÓWNA 11 PIOTROWSKA 255,

205-12 Telefon 59-03.

Sprzedaż szkła okiennego oraz szklenie budowli

Institut de Beauté

Anna Rydel

(Diplomée de l'Université de Beauté „Cedib“ Paris)

Cegielniana 19, m. 8.

Choroby skóry i włosów. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i wszelkich defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapja Solux.

Przyjmuje od 10-ej rano do 8-ej wiecz.

Ulgi dla pracujących. 84-19

Lekarz-Dentysta 105-3

S. SOKALSKI

ul. Andrzeja 4. Tel. 54-12

Godziny przyjęć od 10—2 i od 4—7.

Okazyjnie do sprzedania

Zające

od 5 zł. sztuka

bez skórki 126-2

Narutowicza 42

M. ŁUCZYWEK.



usuwa najbardziej przewlekły katar

w ciągu 10—20 minut

przez naświetlanie błon nosowych niebieskiemi ciepłemi promieniami, przy pomocy baterji kieszonkowej. Prospekty oraz orzeczenia lekarzy-specjalistów wysyłamy na życzenie.

Jarosza i S-ka,

POZNAN

ul. Strzelecka Nr. 2.

Aparat z baterją wysyłamy za zł. 19. Do nabycia w składach sanitarnych, aptekach i drogerjach.

UWAGA: Łódź, Karola 18

Biuro Handlowo-Komisowe Pośrednicze oraz wszelkich zleceń

„FORTUNA“

właściciel Stanisław Koperski

BIURO pośredniczy w kupnie i sprzedaży: majątków ziemskich, nieruchomości, willi, fabryk, sklepów, lokacje kapitałów i t. d.

BIURO wykonywa przepisywanie na maszynach i tłumaczenia z języków obcych. Dział podań, przepisywań i tłumaczeń prowadzi b. kierowniczka Biura Porad i Zleceń Prawnych „Wiedza“. 121-1

Pokój

umeblowany w centrum miasta, najchętniej z telefonem poszukiwany od zaraz.

Oferty z podaniem czynszu miesięcznego do Administracji „Hasła“ pod „555“

Pracownia obuwia

damskiego, męskiego, dziecięcego i uczniowskiego 274-3

Jana Gawęckiego

Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 113

Wykonuje wszelkie roboty z własnego i powierzonego materjału po cenach nader przystępnych

Na nadchodzące święta, ceny wyjątkowo zniżone!

Dr.

P. Klinger

Piotrkowska 51

spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów

Godziny przyjęć: od 9—12 i 4—8

Panie od 4—5

w niedziele i święta od 10—12

75-6

Do sprzedania

pianino

zupełnie nowe z powodu wyjazdu. Wiadomość Aleje Kościuszki № 11, dowiadywać się od 12—2, W. Lasocki.

Ogłoszenia drobne

Do sprzedania sklep rzeźniczy z całkowitem urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość na miejscu Rzgowska 139. 130

Kotlarz-Kowal poszukuje pracy gruntownie znający swój fach, ul. Grabowa 32, Szabun. 125

Manicure higjeniczny 60 gr. ul. Zawiszy 24, prawa oficyna, II piętro. 91

Na maskaradę kostjum Colombiny prywatnie do wypożyczenia. Zamenhofa 19, I. p. front, mieszk. 7. 51-8

Potrzebna bufetowa samotna do filji rzeźniczej z dobrymi kwalifikacjami. Mała kaucja wymagana. Wiadomość na miejscu, Kielma 31. 124-2

Potrzebny chłopiec do terminu. Zgłaszać się: Stolarnia, Konstantynowska 74. 132

Poszukuję lokalu większego na stolarnię ewentualnie z mieszkaniem w śródmieściu. Zawiadomić, Juljusza Nr. 23. G. Reich.

Potrzebni energiczni chłopcy do roznoszenia i sprzedaży gazet. Zgłaszać się do administracji od 10-ej do 12-ej przed poł.

Zgubiono portfel z legitymacją. Znalazcę proszę zwrócić tylko legitymację za wynagrodzeniem. Radwańska 60, parter. 119-2

PARASOLE LASKI KRAWATY wszelkiego rodzaju — poleca z WŁASNEJ WYTWÓRNI

EDMUND KADYŃSKI

Telefon 35-74 ŁÓDŹ, NAWROT 20 Telefon 35-74

Powołujący się na niniejsze ogłoszenie otrzyma od 5—10% rabatu.

—3

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: Stanisław Targowski. Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.